Nr 243. Kraków, Wtorek 26 Maja 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przegrali.

Posłowie ruscy przegrali ostatecznie wczoraj batalię parlamentarną. Za wiele było już tej bezczelności, z jaką policzkowali oczywistą prawdę radykalni posłowie ruscy, — nawet ich dotychczasowym zwolennikom. Izba niedwuznacznie dała do poznania, że ma już dosyć tych łgarstw, których zmuszoną była słuchać z ust posłów ruskich przez kilka dni z rzędu.

Rząd wreszcie widział się zmuszonym, przez usta ministra Bienertha, zająć zdecydowane stanowisko zarówno wobec Starorusinów, jak wobec Ukraińców, oczywistą bowiem okazało się dla niego rzeczą, że połowiczne jakieś postępowanie wobec tego, co z trybuny parlamentarnej enuncyowali tacy posłowie, jak Wityk, Staruch, Budzynowski i Trylowski, byłoby pogrzebaniem wszelkiej praworządnej idei.

Niepotrzebnie w tej walce skompromitował się poseł Masaryk, z którym nie zsolidaryzował się klub czeski.

Czy posłowie ukraińscy będą mieć jeszcze dosyć „odwagi“, aby popierać przed Izbą dalsze swoje wnioski? To będzie już rzeczą ich oportunizmu politycznego. Na wszelki sposób zostali zdemaskowani, jako pospolici intryganci i wrogowie własnego ludu.

Z Wiednia telefonuje nam nasz korespondent:

Głosy prasy niemieckiej o dyskusyi polsko-ruskiej w parlamencie, są dziś zupełnie inne, niż przed kilku dniami. Tak jak wczorajsze głosowanie było inne, niż we czwartek nad poprzedniemi wnioskami Rusinów, tak i usposobienie Izby wobec Rusinów — zmieniło się radykalnie. Przy wczorajszem głosowaniu nie żądali nawet Rusini skonstatowania liczby głosów, a Czesi, którzy przy poprzednich wnioskach Rusinów głosowali za nagłością, wczoraj głosowali przeciw nagłości. Była to manifestacya przeciw Masarykowi, któremu — jak z Pragi donoszą — także dzienniki czeskie czynią ostre wyrzuty z powodu jego wczorajszego wystąpienia.

„Vaterland“ podnosi, że mowa Stapińskiego zmiażdżyła wprost Rusinów i wielkie wrażenie wywołała w całej Izbie. Wszystkie dzienniki z naciskiem podnoszą także mowę ministra Bienertha, tylko „N. Fr. Presse“ pozostała wierną Ukraińcom, zarzucając Bienerthowi, że nie wziął się ostrzej do Moskalofilów, którym tak poważne w Izbie poczyniono zarzuty. „N. F. Presse“ zapomina, że w swoim czasie także Schoenererowcom podobne czyniono zarzuty, a ona nigdy nie żądała żadnych wobec nich represaliów.

„N. Fr. Presse“ ubolewa natomiast, że Bienerth tak ostro i groźnie wystąpił przeciw Ukraińcom. Naturalnie dziennik ten nie zamieszcza ustępów z mowy Stapińskiego, omawiających kampanię prasową Rusinów, ich stosunki z „N. Fr. Presse“ i Berlinem.

„Arbeiter Ztg.“ zwraca się w artykule przeciw min. Bienerthowi.

„Reichspost“ występuje przeciw Rusinom i zarzuca im, że wprowadzili dziki ton do obrad Izby i objawili istniejące wśród nich idee przewrotowe, wywołane nienawiścią, które zadały tak głębokie rany, że na ich zagojenie potrzeba wielu lat pracy.

„N. W. Tagblatt“ uważa oświadczenie ministra Bienertha za trafne i poprawne i stwierdza, że z powodu swej stanowczości uczyniły one wielkie wrażenie.

Półurzędowy „Fremdenblatt“ podnosi, że wnioski nagłe Rusinów, za pomocą których chcieli objaśnić opinię publiczną o niekorzystnych stosunkach galicyjskich, dały bardzo niepocieszający obraz psychologii ruskiego radykalizmu, któremu państwo odtąd spokojnie przypatrywać się już nie może.

„Deutsches Volksblatt“ podnosi, że rzeczą niemożliwą jest angażować się dalej za Rusinami. Jeżeli się zreasumuje rezultat dotychczasowych obrad, to jest on dla Rusinów niekorzystnym. Partya ukraińska nie jest przyzwyczajoną walczyć na terenie parlamentarnym.

Rozstrzygające starcie.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przyszło do rozstrzygającego starcia między ukraińskimi radykałami i Kołem polskiem. Jak już ze sprawozdania naszego, zamieszczonego w porannym numerze dziennika, wiadomo, w dalszym ciągu dyskusyi nad nagłością wniosków ruskich o nadużyciach przy wyborach sejmowych w Galicyi, po pośle Masaryku, jako generalnym mowcy za nagłością, zabrał głos przeciw nagłości wiceprezes Koła polskiego, poseł Stapiński.

Mowa Stapińskiego.

Pos. Stapiński wyraża zdziwienie, że poseł Masaryk przemawia jako generalny mowca „pro“. Polacy byli dotąd przekonani, że wszyscy Czesi są autonomistami i z tego także wysnuwali konsekwencye. Jako autonomiści muszą jednakże przyznać, że wybory sejmowe i sprawy sejmowe w żaden sposób nie należą do kompetencyi parlamentu centralnego. Uważam posła Masaryka za człowieka sumiennego i dlatego nie pojmuję, jak taki człowiek może rozstrzygać o sprawie, której nie zna, której aktów nie czytał i tylko na podstawie skarg przytoczonych z jednej strony sąd sobie wyrabia. Wystąpienie Masaryka przekonało mowcę, że w tej dyskusyi wielu posłów bierze udział, nie słuchając wcale dyskusyi, nie czytając mów wygłoszonych, nie wiedząc, o czem właściwie rozstrzygają (Potakiwania). Pierwszą prośbą mowcy do Izby jest zatem, ażeby rozprawom przysłuchiwano się do końca, ponieważ dyskusya już trwa dość długo. Mimo że niektóre mowy były bardzo charakterystyczne, jak n. p. ekspektoracye pp. Budzynowskiego i Trylowskiego, przecież nie były one słuchane. Mowca wnosi więc prośbę, ażeby te mowy czytano w protokóle stenograficznym, tem bardziej, że w sprawozdaniach o tych mowach przytoczone były tylko ataki na Polaków, a nie było cennego wyznania ukraińskich posłów, co do ich zasadniczego, politycznego stanowiska i celu ich wniosków. Mowca zwraca uwagę Izby na dyskusyę, ponieważ jest przekonany, że nie jest ona czystą walką słów tylko, przeciwnie, że z rozprawy Izby wynikną dla przyszłości Galicyi, a tem samem państwa, pewne następstwa.

Od dokładnego zbadania i osądzenia tych rozpraw ze strony całej Izby będzie zależnem, czy będzie to ostatnia debata galicyjska.

Pos. Bielohlawek: Miejmy nadzieję, spodziewajmy się tego.

Pos. Stapiński: Otóż poseł Budzynowski całkiem dokładnie wyłuszczył, że wnioski swoje w tym celu uczynił i mowy tylko w tym celu wygłosił, aby wywołać w Izbie wrogie usposobienie przeciwko Polakom. (Potakiwania u Polaków). Jeżeli Izba przez swoje wotum wnioskodawcom da do poznania, że nie ma zamiaru pójść za nimi w ich dziwnej kampanii, to w przyszłości z takiemi wnioskami się wstrzymają. Nie o nadużycia wyborcze lub inne chodzi posłom ukraińskim w tej debacie; oni żądają, aby Izba oświadczyła, iż domaga się od 1,600.000 Polaków we wschodniej Galicyi, aby opuścili swoją tysiącletnią osiadłość, pracę kulturalną niezliczonych generacyj narodu polskiego w Galicyi wschodniej. (Oklaski u Polaków).

Dr Trylowski: Aby oszuści wyborczy byli ukarani, — tylko tego żądamy.

Pos. Stapiński: Te żądania posłowie ukraińscy zgłosili tutaj przez swego faktycznego przywódcę Budzynowskiego słowami: „Zwycięstwo albo śmierć“ — to znaczy: Dajcie nam, czego chcemy, albo popełnimy samobójstwo. Pos. Budzynowski, który nie jest jakimś nic nie znaczącym posłem, tylko faktycznym przywódcą klubu ukraińskiego, tutaj całkiem wyraźnie oświadczył, że mu wcale nie chodzi o przyjęcie lub odrzucenie wniosku ukraińskiego, że on nawet stanowczo jest przeciwnikiem tych wniosków. (Głosy u Rusinów: To była ironia). Jeżeli panowie coś innego mówicie, a co innego myślicie, to nikt tego zrozumieć nie może. (Oklaski). Mowca przytacza szereg ustępów mowy posła Budzynowskiego, między niemi słowa następujące: „Ponieważ obecnie potrzebujemy bezwarunkowo silnej akcyi na zewnątrz — jakiej, tego sam dokładnie jeszcze nie wiem. (Słuchajcie, słuchajcie) — musimy ludowi pokazać, że tutaj nic nie możemy uzyskać“. Że w przemowie posła Budzynowskiego nie chodziło o ironię, wynika z tego, że Budzynowski powiedział mowcy kilkakrotnie: „Jestem przeciw wyborowi posłów do Rady państwa z pośród naszego narodu, jestem bowiem przekonany, że tylko psy wściekłe nasze sprawy w parlamencie austryackim zastępować mogą“. (Wesołość i głosy: Słuchajcie).

Pos. Prohaska: A teraz on sam jest tutaj. (Wesołość).

Pos. Stapiński: Tylko dlatego, ponieważ wściekłych psów nie można było tu przysłać, przysłano tych panów. (Ponowna wesołość).

Był czas, gdy Budzynowski jako redaktor zgadzał się na czynienie wniosków w tej Izbie. Wtedy chodziło mu o to, żeby przeciw narodowi polskiemu i polskim rządom wywołać nieprzyjazne usposobienie. Dzisiaj przekonany jest, że ten cel osiągnięty został, i że galicyjskie zapasy stały się zbytecznemi. Sam oświadcza, że celem wniosków i debat jest tutaj wywołać usposobienie, aby Izbę i rząd przeciw nam podburzyć. Niechaj Izba rozważy, czy ona po to jest tutaj, aby panom Budzynowskim i towarzyszom chciała oddać te usługi? Sądzę, że jesteśmy tutaj po to, aby ludom całej Austryi dać to, czego one potrzebują. (Żywe potakiwania i oklaski).

Po części zdaje się, że cel wniosków ruskich co do wywołania usposobienia nieprzychylnego dla Polaków, w rzeczywistości został osiągnięty, jeżeli poseł taki, jak prof. Masaryk, mógł się zdecydować zająć w tej sprawie takie stanowisko. Wiem, że to wrogie usposobienie wobec nas Polaków jest robionem nietylko tutaj w Izbie, ale także poza Izbą i w ministerstwach, i że ci panowie rozszerzają opinię, jakoby wszystko, co z Galicyi przychodzi, z pewnością było sfałszowanem i przeciw Rusinom skierowanem. Jesteśmy jednakże pewni, że setki i setki takich dyskusyj dla nas, Polaków, tu w Izbie i w Austryi, nie będą miały tych następstw, jakich pp. Budzynowski i tow. sobie życzą. Nasza przyszłość w tem państwie i w tej Izbie zależy od naszej pracy, a nie od życzenia pp. Ukraińców. — Nasza ludność polska w tej Izbie także w delegacyi austryackiej dość złożyła dowodów, że nasz rozwój i pomyślność identyfikujemy z rozwojem potęgi Austryi. (Żywe oklaski). Nie potrzebujemy się więc obawiać, że mógłby istnieć rząd austryacki, służący interesom państwa, któryby wobec nas, Polaków, zajął tak wrogie stanowisko, jak tego sobie pp. Ukraińcy życzą. Tej ewentualności tem mniej możemy się spodziewać, iż nie wątpimy, iż w Austryi nigdy takie pojęcia prawne nie będą panowały, jak to w programie swym postawił z całą precyzyą i otwartością p. Budzynowski, że taki program nie będzie nigdy przyjęty za podstawę państwa austryackiego. (Potakiwania). Jeżeli Izba już tyle czasu na tę sprawę straciła, to będzie przecież korzystnem, jeżeli Polacy obecnie nie będą potrzebowali ciągle bronić się przeciw tym wnioskom, gdyż rząd austryacki i wszystkie stronnictwa się przekonają, że mają do walczenia z takimi ludźmi, a więc muszą walczyć w sposób, który także dla nich jest bolesny, ale niestety nie do ominięcia. Socyalno-państwowe ideały tych panów z pewnością nietylko w Austryi, ale nigdzie nie będą przyjęte, ponieważ są wprost absurdem.

Poseł Budzynowski powiedział, że trzeba lud wpierw oświecić, a mowa jego wiele do tego oświecenia się przyczyni (głosy u Polaków: Słuchajcie), że rozporządzenia i instytucye, utworzone w drodze ustaw, są czemś najgorszem. Powiedział on: „Potrzebujemy silnej akcyi na zewnątrz“. Jakiej, tego nie wie. Poseł do Rady państwa, redaktor, przywódca ludu, który nie jest świadomy celu! Chodzi więc tylko o to, aby podjudzać i unieszczęśliwiać, a za takie podjudzanie lud musi jęczeć we więzieniu.

Przechodzę teraz do p. Trylowskiego. Dr Trylowski wyraźnie przedstawił, jakiego porządku pragnąłby w państwie, w któremby rozkazywał. Imieniem ukraińskiego klubu rozważa i rozwija p. Trylowski, adwokat kraj., co następuje: „Słowa: mój kryminał i jego śmierć“ stały się niestety czemś zwykłem w ustach naszego chłopa“.

Trylowski: Ale ja tu przytaczam obce słowa.

Stapiński: Takie sztuczki mogą się panu udać przed sądem, ale żeby chłop ruski mógł mówić takie słowa i mieć takie myśli, temu ja nie wierzę. To są pańskie słowa i pańskie myśli!

Trylowski: Pan kłamiesz.

Stapiński: Lud ruski, z którym żyjemy i żyć będziemy, jak bracia, nie jest ludem morderców, jest to lud przyzwoity. (Potakiwanie u Polaków).

Trylowski: To ja sam powiedziałem.

Stapiński odczytuje dalej z mowy Trylowskiego, co następuje: „A jeżeli ty już, kochany bracie, zdecydowałeś się siedzieć w kryminale, czyż nie lepiej, że ty, karę tę odsiadujesz za czyn, który byłby zemstą za krzywdę, wyrządzoną nam wszystkim, twoim braciom, a nie z przyczyn osobistych... Więc nie żądamy, abyś takiego oszusta... — a więc mowa tu o urzędnikach, sędziach, o każdym, kto, zdaniem Trylowskiego, zrobił jednemu z tych panów coś złego — a jak ci panowie o tem sądzą, czy ktoś zrobił coś dobrego, czy złego, dowodzi postąpienie z hr. Potockim (żywe potakiwanie) — nie żądamy, abyście takiemu oszustowi zaraz połamali nogi gdy jest w uniformie urzędniczym (wesołość; głosy: Słuchajcie). Za pierwszą lekcyę dla takiego oszusta, jak Zahradnik, Lewicki albo Polestar“, więc przytacza się nazwiska — wystarczy porządny policzek chłopski (żywe głosy: Słuchajcie).

Trylowski: To jest cytat.

Stapiński (dalej czytał):

Naturalnie, nie wolno ci takiemu człowiekowi dać w twarz, gdy on jest w urzędzie, otoczony przez żandarmów (wesołość), gdyż wówczas on cię na miejscu każe zabić. Powinieneś trochę mieć cierpliwości i zaczekać, aż go spotkasz w mieście na rynku, w tłumie. Wtedy pod pretekstem, że wstąpił ci na nogę, dasz mu w twarz, że się wywróci“. (Wielka wesołość. Słuchajcie)

Mowca odczytuje dotyczącą mowę dalej:

„A gdyby ten łagodniejszy środek nie wystarczył, to trzeba się chwycić ostrzejszych. Gdy taki panek o północy wraca z kasyna do domu w stanie podchmielonym, to już będzie dość sposobności, aby go porządnie obić (Żywe oklaski; głosy: Słuchajcie) i przez to przypomnieć mu jego obowiązki wobec cesarza (!) i ludzi“.

Trylowski: To jest bezwstydne, wstydź się pan, to jest cytat, ja tego nie powiedziałem.

Stapiński: Panie adwokacie, proszę nie rzucać obelg na ten lud. (Żywe oklaski i brawa).

Trylowski: Pan się sprzedałeś szlachcicom.

Stapiński. Jeżelibym już miał zostać w takiem towarzystwie, to już wolę tysiąc razy mieć do czynienia z szlachcicami niż z mordercami. (Żywe oklaski i brawa). Dr Trylowski, wie, że tego nie mówi żaden chłop. On tego nie może wydrukować i to też tu przemyca do protokółu, aby to rozpowszechnić. (Potakiwania. — Oburzenie ze strony Dra Trylowskiego. Wicepr. Zaczek prosi, aby mowcy nie przerywano).

Pos. Stapiński odczytuje dalej:

„Gdyby jednakże także te argumenty nie miały powodzenia, to trzeba będzie jeszcze ostrzejszych środków się chwycić. Przecież jest tyle chłopów, którzy są ciężko chorzy, bez wszelkiego widoku wyzdrowienia. Czyżby nie mógł taki śmiertelnie chory człowiek ostatnich dni swego ziemskiego bytu poświęcić na cel, któryby nasz naród uwolnił od niebezpiecznego wroga bez względu na jego rangę. (Burzliwe głosy: Słuchajcie, słuchajcie. Pfuj). Taki nieszczęśliwy zrobiłby przez taki czyn imię swe nieśmiertelnem i całemu narodowi ruskiemu wyrządziłby nieocenioną przysługę“. (Ponowne żywe głosy: Słuchajcie, słuchajcie).

To jest małą próbą tego, co ten pan tutaj, w tym parlamencie miał odwagę wypowiedzieć. Proszę sobie wyobrazić, jaki może być stosunek między nim a chłopem, jak urzędnik wobec chłopa może okazać się ludzkim i z nim dobrotliwie mówić, jeżeli podług nauk Dra Trylowskiego w chłopie widzi swojego napastnika i mordercę (Potakiwania). Jest to działalność na zgubę ludu, jest to, co Dr Trylowski narodowi ruskiemu najgorszego mógł wyrządzić. Zginąć może tylko lud zatruty przez takiego pana.

Na tem tle okazuje się tem plastyczniej telegram przywódcy Ukraińców Budzynowskiego „Vivat sequens“ po zamordowaniu Potockiego (Słuchajcie! Słuchajcie!), a jak sprawiedliwe wyroki śmierci zapowiedziano na przyszłość być mogą, okazuje los hr. Potockiego. Położenie zarówno ruskiego jakoteż polskiego ludu w Galicyi jest z pewnością ciężkie i smutne, ale niechaj przecież panowie z Dalmacyi, z Krainy, a przedewszystkiem p. Pihuliak z Bukowiny powiedzą, czy u nich lud jest syty i szczęśliwy? Słyszymy przynajmniej, że nam w Austryi w ogólności nie powodzi się zbyt dobrze i że na Bukowinie jest o wiele gorzej, niż Galicyi. (Głosy: Tam są sprawiedliwi sędziowie.) Pos. Onciul opowiedział nam niezliczone razy, w jaki sposób chłopi są tam wyzyskiwani. Zapewne ruskiemu jak polskiemu ludowi w Galicyi źle się powodzi, ale w żaden sposób nie można tego stanu rzeczy uzasadnić walkami narodowemi, przeciwnie kwestye narodowościowe w ludzie polskim i ruskim takiej nie odgrywały roli, a my, polska partya ludowa, jako chłopska partya opozycyjna, żyliśmy w zgodzie z ruskiemi partyami. (Słuchajcie, słuchajcie!) Przy wszystkich wyborach, przy wyborach do Rady państwa, do Sejmu i do Rad powiatowych nasi zwolennicy, polscy chłopi zorganizowani w polskiej partyi ludowej, głosowali na ruskich kandydatów, jako kandydatów opozycyjnych. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Ten sam dr Trylowski pisał w czasie kampanii wyborczej do mnie 4 listy i prosił, abym go popierał u chłopów polskich (Słuchajcie, słuchajcie!). Ten sam dr Trylowski otrzymał około 2500 głosów polskich. Poseł Staruch, który rzucał tu takie obelgi na nasz naród, przyszedł do naszego klubu i mówił: „Chcę być hospitantem waszego klubu“ (Burzliwe okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie!).

Pos. Staruch: Pan jesteś bezwstydnym kłamcą.

Pos. Stapiński: Po wysłużonym żandarmie można się już czegoś spodziewać, ale żeby ten człowiek tam, gdzie ma przeciw sobie 16 świadków, mógł jeszcze mnie zarzucać kłamstwo, tego nie spodziewałem się nawet po żandarmie. Dobrze, że już poszedł na pensyę (Żywa wesołość). Niech p. prof. Masaryk teraz przysłuchuje się: Niema w Galicyi wschodniej ani jednej wsi, w którejby nie żyła przynajmniej jedna rodzina polska. W całej Galicyi wschodniej panuje taki spokój między obu narodami, że 20 procent małżeństw bywa mięszanych między Polakami a Rusinami. Różnica narodowościowa była dla nas obojętną, a wychowywanie się Rusinów wśród ludu polskiego było zjawiskiem powszechnem.

My, członkowie Polskiej partyi ludowej, sądziliśmy, że lepiej poświęcić kilka rodzin polskich i żyć w zgodzie z bratnim ludem, dlatego nie występowaliśmy przeciwko temu, że nasze polskie rodziny ruszczono (Słuchajcie, słuchajcie).

Ten stosunek wytworzył się, ponieważ lud ruski jest wprost przeciwnym temu, co mówią jego posłowie (Oklaski). Lud ruski wie tak dobrze, jak polski, że tylko w zgodzie obu narodów możemy się rozwijać (Oklaski). Panowie wiedzą jednakże, że i taktyka i polityka pozbawia ich zaufania u ludu, a obawa o mandaty czyni z nich ludzi rozjuszonych.

Położenie narodowe ludu ruskiego z pewnością nietylko jest znośne, lecz takie, że panowie ci, gdyby współczuli ze swym ludem, byliby z tego dumnymi. Jakie zaś przyczyny wywołują nędzę chłopów polskich i ruskich, tego nie potrzeba tu dowodzić. Naród ruski nietylko nie ma powodu do samobójstwa, co mu doradzał poseł Budzynowski, ale z zadowoleniem może w przyszłość spoglądać. Jeśli dzisiejszy stan ludu ruskiego porównamy ze stanem z przed lat 60, a nawet 30, to rządom polskim nie można przypisać nietylko żadnej tendencyi ucisku, ale każdy przyznać musi, że my współdziałaliśmy w pracy około rozwoju obu bratnich narodów (Oklaski na ławach polskich). Rozwój Rusinów poszedł tak daleko, że Ukraińcy czują się dziś dość silnymi, aby podjąć walkę przeciw Polakom, aby uczynić próbę przesunięcia naturalnych granic między polskiem a ruskiem terytoryum.

Nie o upadku i pognębieniu swojem mówić powinni Rusini, tylko o rozwoju, powinni przyznać, że niema drugiego wypadku podobnej tolerancyi narodowej, jaką objawiają Polacy wobec Rusinów.

Tutaj poseł Stapiński przeprowadził dowód, że skargi Rusinów na upośledzenie w szkołach i urzędach nie są uzasadnione.

Takie dyskusye, jak obecna — mówił poseł Stapiński dalej — są obliczone tylko na to, aby wprowadzić w błąd tych, którzy nie znają zupełnie stosunków w Galicyi.

Tylko pod jednym względem Galicya tworzy wyjątek, mianowicie co do wpływów szlacheckich. — To było złe, ale jeśli się teraz napada na Koło polskie, — że prowadzi politykę szlachecką, to ataki te nie są uzasadnione, gdyż Koło polskie jest bardziej demokratyczne, niż klub ukraiński, jest mniej szlacheckiem, aniżeli polska frakcya partyi socyalno-demokratycznej, która na sześciu członków ma trzech szlachciców. (Wesołość).

Poseł Diamand: Gdybyście nie byli skradli naszych mandatów, nie byłoby nas tylko sześciu, lecz dwunastu. (Różne wykrzykniki).

Poseł Stapiński: Klub ukraiński, który składa się z 28 członków, ma w prezydyum szlachcica, a jednym z jego głównych motorów jest Ritter von Wassilko, szlachcic. Koło polskie ma 22 chłopów, którzy wprost od pługa weszli do Rady państwa. W Kole synowie chłopów polskich są w większości. Z tego widać znowu oszustwo i podstępność tych panów, którzy atakowali Koło polskie. W prezydyum Koła polskiego zasiada jeden szlachcic, hrabia Dzieduszycki, konserwatysta, nawet hrabia, ale to człowiek wysoko wykształcony.

Poseł Bielohlawek: On nie strzela.

Poseł Stapiński: On z pewnością zasługuje na zaufanie, jego osoba za to ręczy. Szlachcice za to innych klubów nic nie mają do poręczenia. (Wesołość). Koło polskie jest obecnie reprezentacyą ludności, nic w niem nie zachwieje dążności do starania się o dobro tak polskiego, jak ruskiego chłopa. (Oklaski na ławach polskich).

Od lat dwudziestu jestem wodzem polskiej partyi chłopskiej w parlamencie i Sejmie. Wypowiedziałem niejedno słowo o stosunkach galicyjskich przeciwko rządom szlacheckim, walczyłem przeciwko wszechpotędze szlacheckiej i używałem rozmaitych środków, ale żaden z nas nie chwycił się morderstwa. (Oklaski). Polska partya ludowa walczyła z dawnem Kołem polskiem, dziś jednak mogła się z obecnem połączyć. Mowca przyznaje, że w Galicyi nie jest wszystko w porządku, że i nadal należy zwalczać nadużycia szlachty i dążyć do rozwoju kraju, ale jeżeli marnujemy czas na podobnych debatach, które zajmują obecnie Izbę, to nic nie uczynimy dla ludu, a winę za nędzę ludu będą musieli wziąć na siebie ci, którzy podobnemi debatami utrudniają normalną pracę parlamentu.

P. Wityk powiedział, że w całej Galicyi wschodniej tylko indywidua kryminalne wybierane są naczelnikami gmin. (Słuchajcie!).

Budzynowski: Tak, to prawda.

Stapiński: Powiemy to ludowi ruskiemu, że jego przedstawiciele mają odwagę twierdzić, iż w całej Galicyi wschodniej każdy ruski wójt jest indywiduum kryminalnem.

Wityk: Pan to sam w swej gazecie pisałeś.

Stapiński: W moim okręgu wyborczym, w Krośnieńskiem, mimo walki przeciw rządowi i szlachcie, wszyscy naczelnicy gmin są członkami Polskiego Stronnictwa ludowego. Trzeba właśnie zadać sobie trudu, oświecać lud, zamiast wygłaszać podburzające mowy. (Potakiwania). Ale nawet jeżeli lud będzie najbardziej oświecony, mężowie zaufania tych panów nigdy nie będą wybrani naczelnikami gmin.

Są nadużycia wyborcze w Galicyi. Wniesiono w tej sprawie wiele protestów i skarg w parlamencie i Sejmie. Mowca sam bardzo energicznie przeciw nadużyciom wyborczym protestował i zastrzegł sobie wolną rękę w tym kierunku. Nigdy nie bronił nadużyć.

Pos. Bielohlawek: Ale teroryzm jest także nadużyciem.

Pos. Stapiński: Lecz jakich dopiero nadużyć dopuszczają się ci, którzy żalą się tu na nadużycia? Ci panowie nie pozwolą żadnemu wyborcy głosować według własnego przekonania. Także te nadużycia nie mają podkładu narodowego. Jest to tylko walka o władzę. Dopóki szlachcice w Galicyi byli wszechmocnymi, można było skarżyć się na nadużycia, teraz jednakże, gdy ludowcy i demokraci uzyskali przewagę, skargi takie są marnowaniem czasu. Jeżeli Rusini przy wyborach do Sejmu upadli, to muszą sobie przypisać winę. Gdyby mieli lud za sobą, wówczas nie byliby przegrali kampanii. Także przeciw ludowcom używano rozmaitych środków, a przecież zwyciężyliśmy, dlatego że mamy lud za sobą. Dlaczego jednakże ci panowie nie mają ludu za sobą? Bo można tylko raz lud oszukać. (Gromkie oklaski). Jak np. może ruski chłop głosować na syonistę? A przecież ci panowie nadużywali do tego stopnia zaufania ludzi, że nawet narzucili mu dwóch syonistów na posłów. (Wesołość). Lud ma dość słów, lud potrzebuje chleba codziennego.

Bielohlawek: Radykalny szwindel skończył się.

Stapiński: Zdrowy rozum chłopski nie będzie poczytywał Rusinom tej debaty za zasługę. Przestanie on tych doradców darzyć zaufaniem. (Oklaski).

Następnie zwraca się przeciw wywodom p. Masaryka. Masaryk oświadczył, że jest przekonany o winie Koła polskiego. Niechaj przybędzie do Galicyi. Polacy chłopi żalą się, że jeżeli sądzi ich miejscowy ruski sędzia, to zawsze sprawę przegrają. (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie! To prawda!) P. Masaryk

chce na podstawie jednostronnych informacyj rozstrzygnąć, czy Rusini mają słuszność. Powiedział też, że poza granicami Austryi mówią i piszą źle o Polakach. Ale kto wytwarza tę niechęć? Klub ukraiński broniony przez p. Masaryka. Jestem chłopem polskim, a nie adwokatem. W służbie narodowej podejmujemy się walki z tymi panami, ale nie w szwindlach. (Wesołość i głosy: Bardzo dobrze). Panowie ci wysyłają po całym świecie ludzi, aby rozpowszechniali takie zapatrywania o Polakach, i od czasu, gdy „N. fr. Presse“ nie lubi Koła polskiego, nic już nie możemy wskórać, bo „N. fr. Presse“ jest w dobrych stosunkach z Berlinem, a po Berlinie nie spodziewamy się niczego lepszego. Mamy jednakże nadzieję, że w Wiedniu znajdziemy jeszcze sprawiedliwość.

Następnie musi mowca, jako człowiek wolnomyślny stwierdzić, że tylko prasa katolicka całego świata broni Polaków w ich walce o egzystencyę, a taką ta walka jest, gdyż Rusini chcą Polaków wypędzić z ich własnej ziemi. Jakkolwiek naród polski stał na czele każdego ruchu wolnościowego, jakkolwiek Polacy krew przelewali za wolność w całym świecie, to gdy chodzi o ich własną obronę, wszyscy wolnomyślni, jak p. Masaryk ich opuszczają. (Żywe oklaski).

Aby wszystkim ułatwić decyzyę, czy mają głosować za wnioskiem, czy przeciw niemu, mowca pragnie podnieść, że przez odrzucenie wniosków wyrządzi się tylko dobrą przysługę zarówno narodowi polskiemu, jak ruskiemu. Tych, którzy w interesie dobra państwa pragną porozumienia w Galicyi, może mowca tylko zapewnić, że Polacy mimo prowokującego często postępowania inteligencyi ruskiej przeciw Polakom nie dadzą się odwieść z drogi pokojowej (żywe oklaski), że Polacy zawsze szukać będą drogi porozumienia z narodem ruskim. (Żywe oklaski). Nie ulega też wątpliwości, że polscy chłopi dokażą tego, że przekonają braci chłopów ruskich o tem, że tylko przez zgodne współdziałanie można osiągnąć lepszą przyszłość. Z burzycielami pokoju po obu stronach z tymi, którzy chcą siać waśń narodowościową, już sobie poradzimy. (Żywe oklaski. Mowca odbiera liczne gratulacye).

Mowa Petruszewicza.

Poseł Petruszewicz jako wnioskodawca w wywodzie końcowym oświadczył, że także mowcy „contra“ musieli przyznać, iż administracya w Galicyi jest wadliwą. Mowca zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby niepomyślna sytuacya w Galicyi i utrata ruskich mandatów przy wyborach sejmowych, nie była wynikiem nadużyć administracyjnych, lecz walki partyjnej wewnątrz narodu ruskiego. Posłom ruskim chodzi o to, aby zawsze jedynie ustawa była w Galicyi stosowaną, bez względu na osoby i aby Rusinom umożliwić byt ludzki. Jeżeli ten lub ów zastępca ludu ruskiego w gorączce walki popełnił jakąś usterkę (!!), nie należy tego uogólniać. (Oklaski u Rusinów). W sprawie wywodów ministra spraw wewnętrznych zaznacza, że jest wdzięczny za to, że dziś po raz pierwszy imieniem rządu austryackiego tak stanowczo i godnie wziął naród ruski w obronie przed wrogami z zagranicy przed wrogami importowanymi. Tego jednakże nie można uważać za zaspokojenie żądań ruskich. Rusini muszą domagać się od rządu centralnego, aby wziął ich także w obronę [illegible] bezpiecz[illegible] z Galicyi. [illegible] i nie przestaną Rusinów prześladować i prowokować, dopóty Rusini będą prowadzili zaciętą walkę. Uchwała Izby co do nagłości będzie dla nich drogowskazem, czy w Austryi osiągną swój cel w drodze legalnej, czy też inną drogą będą musieli iść do swego celu.

Mowa Wityka.

Poseł Wityk wywodzi, że stanowisko Koła polskiego wobec wniosków nagłych jest dowodem, iż obawia się ono, aby gospodarka w Galicyi nie została wyświetloną i aby obecnie opinia publiczna nie przekonała się o stosunkach, panujących w Galicyi, aby prawda cała nie wyszła na jaw. Dalej polemizując z wywodami p. Stapińskiego mówi: Dziś p. Stapiński poszedłszy pod komendę Głąbińskiego i Dzieduszyckiego, twierdzi, że w Galicyi jest wszystko w porządku. W odpowiedzi na wywody ministra spraw wewnętrznych, oświadcza mowca, że Rusini ze spokojem przyjmują wywody i groźby ministra. W końcu oświadcza, że wszyscy ci, którzy wejrzą w stosunki Galicyi, nie zechcą narodu ruskiego doprowadzać do rozpaczy i w imię sprawiedliwości w Galicyi, będą głosowali za nagłością wniosku.

Faktyczne sprostowania.

W faktycznych sprostowaniach pos. Dniestrzański w sprawie twierdzenia pos. Stapińskiego, że „można naród raz tylko okłamać“, oświadcza, że Rusini nie chcą od tego posła przyjmować nauk, jak mają ludem swym kierować. Stapiński powinien się starać o utrzymanie swego wpływu wśród ludu polskiego na przyszłość. Na zapatrywania jego dziś wygłoszone, polska ludność rolnicza z pewnością się nie zgodzi.

Pos. Staruch stwierdza, że prof. Masaryk nie był upoważniony do przemówienia imieniem czeskich agraryuszów. Zapatrywania, które p. Masaryk wypowiedział, są wyłącznie jego osobistemi zapatrywaniami.

Pos. Celakowsky imieniem swych przyjaciół politycznych przyłącza się do tego oświadczenia p. Starucha w zupełności i oświadcza, że on i jego zwolennicy z przyczyn autonomicznych i politycznych uważają za swoj obowiązek głosować przeciw nagłości wniosku czeskiego.

Pos. Trylowski oświadcza, że włożone przez p. Stapińskiego w jego usta słowa, nie pochodzą od niego. (?) On przytoczył te słowa, jako słowa chłopów (!!!), aby wykazać, do jakiej rozpaczy lud ruski doprowadzono. Stapiński przekręcił (?) te słowa. Dalej podnosi, że niesłychanem jest w parlamencie ludowym wypowiadanie próśb przeciw całemu stronnictwu, jak to uczynił minister spraw wewnętrznych. Wszystkie te stronnictwa we własnym interesie powinny przeciw temu zaprotestować. Mowcy nie przeszło przez myśl ubliżać osobistej czci ministra spraw wewn. Powiedział tylko, że zarówno minister spraw wewn. jak prezydent min. byli wobec hr. Potockiego bezsilni. Jeżeli p. Małachowski mówił o nadużyciach wyborczych Rusinów, to należy wskazać na to, że nadużycia wszędzie się zdarzają. Ale Rusinów za nadużycia wyborcze spotyka kara, podczas gdy urzędnicy starostw, którzy oszukują, pozostają bezkarni. Mowca apeluje wkońcu do całej Izby, aby się okazała godną miana parlamentu ludowego i wzięła naród ruski w obronę.

Pos. Staruch oświadcza, że p. Stapiński musiał czuć, iż swem wstąpieniem do Koła polskiego pogrzebał swą misyę (!) jako przedstawiciel chłopów. (Okl. u Rusinów).

Pos. Trylowski: Ale wobec dr Liebermana przyznał się, co za to dostał.

Pos. Staruch: Stapiński za 2 lub 3 lata znajdzie się w tem położeniu, w jakiem jest Stojałowski. (Potakiwanie u Rusinów). Twierdzenie Stapińskiego, że mowca zgłaszał się do jego klubu, jest zmyślone. Wolno naturalnie każdemu posłowi przystępować do klubu, do którego chce, ale twierdzeniu, że mowca chciał wstąpić do Koła polskiego, nikt nie uwierzy. (Głosy: Do klubu polskiego ludowego, nie do Koła polskiego). Chłopi starają się wybierać najlepszych z pośród siebie na wójtów, ale z najporządniejszych chłopów uczynią starostowie i Rady powiatowe powolne sobie i najlichsze indywidua. Jeżeli mowcy z tego czynią zarzut, że jest sponsyonowanym żandarmem, to musi wobec tego oświadczyć, że był szczerym austryackim żandarmem, ale przytem wiernym sługą ludu ruskiego. Jako dowód niech służy fakt, że w tej samej okolicy, w której służył jako żandarm, został wybrany posłem do Sejmu i Rady państwa. Każdy, kto słyszał dzisiejszą mowę Stapińskiego, musi powiedzieć, że nie jest to dawny Stapiński, lecz jest to manekin, wypchany słomą przez szlachciców. (Żywe oklaski u Rusinów).

Pos. Stapiński oświadcza, że 15 członków Pols. Stronnictwa ludowego może poświadczyć, iż pos. Staruch w czasie, gdy Polskie Stronn. Lud. jeszcze nie było połączone z Kołem, chciał jako hospitant wstąpić do niego. Liebermanowi nigdy mowca nie mówił, jakoby za wstąpienie do Koła polskiego coś dostał. Do Koła polskiego wstąpił, aby przeciwstawić polityce panów ze strony przeciwnej siłę Koła polskiego. (Żywe oklaski u Polaków).

Głosowanie. Koniec posiedzenia.

W głosowaniu nagłość obu wniosków odrzucono. Na tem posiedzenie przerwano.

Pos. Loewenstein prosi prezydenta o stwierdzenie, że na wniosku p. Salla o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola znajduje się także jego nazwisko, bez jego wiedzy i woli.

Prezydent oświadcza, że potwierdza, iż dr Loewenstein tego wniosku nie podpisał i że tylko przez nieporozumienie lub omyłkę drukarską to się stało. Podpisy posłów są tak niewyraźne, że częste błędy są zupełnie zrozumiałe.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o 11 przed południem.

Kronika.

Kraków, 26 maja.

† Ludwik hr. Dębicki, literat i publicysta, wieloletni współredaktor „Czasu“, zmarł wczoraj w Krakowie przeżywszy lat 65. Z ś. p. Ludwikiem hr. Dębickim wstąpiła do grobu jedna z najpopularniejszych postaci starego Krakowa. Przesiąknięty tradycyami minionej epoki, czerpanemi ze wspomnień i tradycyj rodzinnych i stosunków osobistych, był wyobrazicielem i kontynuatorem tych tradycyj i pojęć w licznych swoich literackich i publicystycznych pracach. Wyniósłszy z domu rodzinnego gruntowne wykształcenie, rozmiłowany w dziejach i piśmiennictwie ojczystem, utkwił myślą [illegible] przekonaniami w przeszłości i jej [illegible] z dobrą wiarą i zapałem. [illegible] wypowiadał najchętniej w życiorysach osób, z któremi wiązały go stosunki znajomości i przyjaźni. Był chodzącą kroniką ludzi i wypadków z ostatnich dwóch ćwierci wieku, a przędzę myśli i uczuć swych składał przez szereg lat na szpaltach „Czasu“, którego był jednym z najmocniejszych filarów, objąwszy posterunek po ś. p. Lucyanie Siemieńskim. Nie był on głębokim uczonym i w tem, co pisał, kierował się często zawodzącą go pamięcią, ale pisał gładko, potoczyście, zajmująco i anegdotycznie, co artykułom jego zapewniało poczytność

W ostatnich 15 latach usunął się w zacisze życia prywatnego, zakupiwszy dobra Jaworów we wschodniej Galicyi. Mimo to zasilał dalej „Czas“ artykułami i pracami ze wszelkich dziedzin życia publicznego i literatury. Prace te zebrane w książki „Lwów przed laty pięćdziesięciu“, „Z teki dziennikarza“, „Studya literackie“, dla historyka epoki minionej będą ciekawym dokumentem, odtwarzającym niedaleką przeszłość.

W dorobku literackim ś. p. Dębickiego, oprócz tych ksiąg, poważną pozycyę stanowi długi szereg życiorysów osobistości minionej doby ze sfer arystokratycznych lub ziemiańskich, drukowanych w feletonie „Czasu“, a ogłaszanych w osobnych dodatkach.

Wszędzie manifestował się w nich, jako pisarz skrajnie zachowawczych, klerykalnych poglądów, który, zapatrzony w tradycye przeszłości, stracił bezpośredni związek z chwilą dzisiejszą i stał się obcym pokoleniu dzisiejszemu. Piśmiennictwo traci w nim skrzętnego kronikarza, którego zasługą będzie zniesienie wielu cegieł do odbudowy gmachu przeszłości, ale który obcym był duchem i przekonaniami kierunkom myśli dzisiejszej.

O odzież dla ubogich uczniów szkół średnich. W ostatnich czasach z okazyi festynów, urządzanych przez towarzystwa, niosące pomoc szkolnej młodzieży, tyle pisano o nędzy studenckiej w naszem mieście, że sprawa ta zapewne już nikomu obcą nie została. Szczęśliwa młodość, którą starania rodzicielskie otaczają i chronią od troski o potrzeby najniezbędniejsze, ale jest dużo rodzin osieroconych, rzuconych na bruk miejski bez środków do życia, gdzie matka w ciężkim trudzie i walce z niedolą posyła dzieci do szkoły. Takich wyszukiwać potrzeba i spieszyć z ratunkiem i pomocą doraźną, bo z tych rodzin najdzielniejsze wychodzą siły. Jest również dużo synów biednych włościan ze wsi okolicznych, którym prócz kilku bochenków czarnego chleba i opłaty za nędzne mieszkanie, nic więcej nie mogą dać ich rodzice. Jaki taki obiad przyjść musi drogą publicznej ofiarności. Podobnie bywa z ubraniem. Towarzystwo „opieki nad ubogą młodzieżą szkolną“ zna uczniów b. zdolnych rokujących piękne nadzieje na przyszłość, których odzienie jest w stanie tak rozpaczliwym, że niema w czem pójść do szkoły. Biedak taki wstaje raniutko i zszywa obuwie i ubożuchny mundurek, aby nie świecić dziurami, ale do wieczora ubranie to, na wskróś zniszczone, z nieubłaganą konsekwencyą wykazuje, że daremne były usiłowania poranne. Tam trzeba koniecznie przyjść z pomocą. Więc też w okresie kończącego się roku szkolnego, kiedy, czy to z powodu zdania matury, czy z powodu wyjazdu na wakacye, będzie dużo mundurków do ofiarowania, sekcya Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkolną, powołana do zbierania i rozdawnictwa ubrań, przypomina swoje istnienie i prosi o łaskawe datki tych wszystkich przedmiotów, które się uczniowi na coś przydać mogą, a więc: mundurki, buciki, bieliznę, łóżka itp. Datki te nadsyłać można na ręce przewodniczącej sekcyi p. Emilii Malarskiej (ul. Stachowskiego, l. 12, I piętro), gdzie wydawane będą pokwitowania imieniem Towarzystwa. Ktoby przysłać nie mógł, raczy zawiadomić pocztówką z podaniem dokładnego adresu.

Komitet wycieczki kupców i przemysłowców na wystawę do Pragi komunikuje, że czyniąc zadość licznym życzeniom i zapytaniom osób interesowanych co do tej wycieczki, przedłuża termin zgłoszeń do 1 czerwca.

Jak donoszą z Pragi, czeski komitet, utworzony tam dla polskiej wycieczki, odbywa częste posiedzenia i obraduje nad programem przyjęcia polskich gości.

Komitet krakowski otrzymał zawiadomienie od p. Telesfora Otmianowskiego, starszego stowarzyszenia kupców chrześcijańskich w Poznaniu, że w wycieczce wezmą udział uczestnicy polscy z pod zaboru pruskiego.

Z Królestwa Polskiego, które jest ogromnie zainteresowane tą wycieczką, mimo trudności paszportowych, nadeszło przeszło 20 telegramów od poważnych firm, oznajmiających uczestnictwo w wycieczce.

Reprezentacya zatem polskiego świata handlowego i przemysłowego w Pradze zapowiada się poważnie, gdyż dotąd już zgłosiło się przeszło 300 uczestników.

Polski komitet dla IV zjazdu lekarzy i przyrodników czeskich w Pradze podaje do wiadomości, że ogólny program zjazdu jest następujący: W przeddzień zjazdu, w piątek 5 czerwca b. r., odbędzie się zebranie powitalne w mieszczańskiej Besedzie. W sobotę 6 czerwca o godzinie 11 rano pierwsze uroczyste posiedzenie ogólne w „Narodnem Divadle“, po południu od godz. 3 posiedzenia sekcyj naukowych, wieczór o godz. 9 raut, wydany przez miasto Pragę. W niedzielę rano posiedzenia sekcyj, po południu zwiedzanie wystawy jubileuszowej, wieczór na Zofinie. W poniedziałek i wtorek rano i po południu posiedzenie sekcyj. W poniedziałek i wtorek rano i po południu posiedzenie sekcyi, w poniedziałek wieczór zebranie na wystawie jubileuszowej, we wtorek wieczór uroczyste przedstawienie „Libuszy“ Smetany w Narodnim Divadle. We środę 10 czerwca o godzinie 11 rano zamknięcie zjazdu w Panteonie Muzeum Królestwa czeskiego.

Tegoroczny zjazd lekarzy i przyrodników czeskich zbiega się z podwójną rocznicą jubileuszową, dla nauki czeskiej doniosłą. W roku bieżącym mija bowiem 25 lat od utworzenia samoistnego uniwersytetu czeskiego, a 200 lat od założenia szkoły inżynierskiej w Pradze, pierwszej wogóle w Europie, a uważanej za macierz dzisiejszej politechniki czeskiej. To też komitet polski ufa, że lekarze, przyrodnicy i przyrodnicy-technicy polscy pospieszą licznie do Pragi na święto nauki czeskiej, na które wysyłają swych przedstawicieli wszystkie narody słowiańskie.

Wyjazd najdogodniejszy ze Lwowa o godz. 12·45 w nocy, z Krakowa o godz. 7·18 rano, przyjazd do Pragi o godz. 9·38 wieczór (w piątek 5 czerwca). Udział zgłaszać i wkładkę uczestnictwa (10 kor.) przesyłać [illegible] wprost do kancelaryi zjazdu w [illegible] Vladislavova 14.

Prezes [illegible] Prof. Wicher[illegible]

Z [illegible] [illegible] się bez przerwy wznowienie tragedyi Szekspira „Romeo i Julia“, sztuka ta powtórzoną będzie jeszcze raz jeden, tj. w niedzielę 31 b. m. Będzie to równocześnie ostatni występ p. Tarasiewicza. Przedostatni występ artysty we czwartek w dramacie p. Grabowskiego: „Król Stanisław August“.

W tygodniu bieżącym rozpoczynają się gościnne występy p. Antoniego Siemaszki. Po raz pierwszy wystąpi w „Geldhabie“ Fredry. W roli Flory wystąpi b. artystka sceny krakowskiej p. Sulima. Jako uzupełnienie wieczoru daną będzie jednoaktowa komedya p. Rydla: „Z dobrego serca“. — W roli Julii debiutować będzie panna Żmijewska.

Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły w bieżącym tygodniu 4 rzeźby prof. Konstantego Laszczki: „Wspomnienie“ (portret Wyspiańskiego), „Portret pani P.“, „Madonna“ i „Opuszczona“, tudzież 2 rzeźby Bronisława Pelczarskiego: „Cicha chwila“ i „Dziewuszka“.

Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“. W sprawie rozstrzygniętego konkursu na dwór w Opinogórze, donoszą nam, że autorem pracy, która otrzymała pierwszą zaszczytną wzmiankę, jest p. Wacław Krzyżanowski, architekt w Krakowie; drugiej pp. Henryk Uziembło, artysta-malarz i Kazimierz Wyczyński, architekt w Krakowie; dalszych p. Józef Handzelewicz architekt z Warszawy i p. Ludwik Wojtyczko architekt w Krakowie. — Autor trzeciej wzmianki pozostaje jeszcze niewymieniony.

Koncert szkoły śpiewu prof. Horbowskiego. W sali starego teatru odbył się wczoraj na dochód polskiej szkoły w Białej popis uczniów i uczenic prof. M. Horbowskiego. Popis ten, który artystycznym charakterem produkcyi urósł do rozmiarów poważnego koncertu wokalnego, był świadectwem wielkich wyników pracy pedagogicznej znakomitego profesora, którego zasługi około umuzykalnienia ogólne zyskały uznanie.

Produkcya miała charakter przeważnie opery, a siły, które wystąpiły, stoją już na tej wyżynie artystycznej, która pozwala występy ich oceniać ze stanowiska bezwzględnie krytycznego. Przedmiotem żywego zainteresowania był śpiew p. Asty Mayerówny, znanej już z częstych występów estradowych, która po jednorocznym pobycie na scenach włoskich wydoskonaliła się w zawodzie śpiewaczki operowej i zdąża śmiało po laury sceniczne. Głos p. M. zyskał na szerokości pogłębieniu, a w metodzie zbliżył się do wzorów włoskich, dla których znakomitą podstawą były zasady wyniesione ze szkoły krakowskiej.

Śpiewaczką świadomą wszystkich tajemnic kunsztu śpiewania jest panna Carnioli, której głos wyszkolony świetnie rozlega się pełnią brzmienia, a w szczegółach frazowania zajmuje ślicznem zaokrąglaniem frazy i pewnością atakowania.

Sukces obu śpiewaczek dzielił w niemniejszej mierze p. Jendl, znany Krakowowi, amator śpiewak, rozporządzający metalicznym materyałem głosowym. W ansamblu operowym, recitatiwach i partyach solowych rozwinął dr Jendl popis niezmiernie zajmujący modulacyą i cieniowaniem, świadczącem o doskonałej umiejętności używania głosu postawionego wybornie.

Na ogół koncert całej grupy uczniów doborem programu i artystycznem jego wykonaniem był jednym z bardziej interesujących wieczorów tegorocznego sezonu. Żałować jedynie wypada, że obecna pora, nie sprzyjająca koncertom, sprawiła, że sala nie wypełniła się publicznością w tym stopniu, na jaki koncert ten zasługiwał.

Przedstawienie operowe. Doroczne przedstawienie operowe szkoły operowej prof. J. Marso odbędzie się w teatrze miejskim w piątek 29 b. m. Wykonane zostaną opery „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“. W głównych partyach wystąpią panie: Antoniewska, Karlseder i Zielińska, oraz pp.: Dobosz, Dutkiewicz, Kozłowski i Zakrzewski. Chór akademicki oraz żeński szkoły operowej, co czyni w sumie blisko 100 osób. Przedstawieniem kierować będzie kapelmistrz J. N. Hock na czele orkiestry 13 p. p. Bilety można nabywać w kasie zamówień p. Grigara.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza dnia 28 bm. we czwartek wycieczkę do filtrów miejskich na Bielanach, pod przewodnictwem prof. dra O. Bujwida. Punkt zborny o godz. 7 rano przy rogatce Zwierzynieckiej. Karty uczestnictwa po 50 hal. do nabycia w czytelni U. L. (Szewska 16). Bufet własny.

Poprzedniego dnia o godz. 5½ wieczór w zakładzie hygieny (Strzelecka 7) wykład prof. Bujwida: „O urządzeniach wodociągowych“ (bezpłatny dla uczestników).

Z uniwersytetu. P. Aron Schwarzbart, rodem z Chrzanowa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Bagatelizowanie podróżującej publiczności. Czytamy w warszawskim „Kuryerze Porannym“: Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej zamierzał udogodnić podróże z Warszawy do Krakowa przez wprowadzenie wagonów bezpośrednich „Warszawa—Kraków“. Przeciwko temu jednak — rzecz ciekawa — zaoponowała kolej austryacka, która i nadal postanowiła zmuszać podróżujących do korzystania z brudnych, ciasnych i dusznych „pudeł“ swych, krążących między Granicą a Krakowem. Jestto najwyższy dowód lekceważenia publiczności, której nadto wszystko jeszcze przecież kolej austryacka przy podróżach do Krakowa nakazuje przesiadać się w Granicy i Trzebini. Wobec tego stwierdzamy, że skoro krzyczące te braki i niewygody chciała wyrównać kolej warszawsko-wiedeńska, to obowiązkiem i powinnością kolei austryackich było nie tylko nie sprzeciwiać się temu, ale w zrozumieniu niedołężnej swej gospodarki starać się o jak najrychlejsze urzeczywistnienie zamiarów kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Strajk piekarski coraz mniej zajmuje opinię publiczną. Jak się dowiadujemy, czeladź strajkująca postanowiła nie odstąpić od przedłożonych majstrom żądań. Ruch w straganach miejskich jest wielce ożywiony. Zaznaczyć należy, iż obok dotkliwego dla ogółu braku 2-halerzowych bułek obecnie pieczywo białe z każdym dniem jest gorsze i lichsze. Wywołuje to ogólne niezadowolenie u publiczności pod adresem majstrów piekarskich. Szczególnie bułki 4-halerzowe są niemożliwej jakości: przeważnie nieświeże, a wielkością nie dorównują częstokroć bułkom 2-halerzowym. Na razie można to uwzględnić wobec anormalnych warunków, w jakich obecnie przy zmniejszonych siłach pracują majstrowie, w razie jednak uregulowania pracy w piekarniach spodziewać się należy, iż pieczywo wróci do pierwotnej wielkości i jakości. Akcya czeladzi już od kil[illegible]

W Podgórzu [illegible] w nocy dwóch czeladników, którzy wyłamali złośliwie kraty w oknach piekarni Birna przy ul. Kalwaryjskiej. Dziś strajkujący pobili ciężko w pobliżu rogatki warszawskiej czeladnika piekarskiego Jana Kubisia. Pobity zemdlał i musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, które, po opatrzeniu, przewiozło go do domu.

Głównie dotkliwie daje się ogółowi ludności Krakow odczuwać brak bułek 2-halerzowych, które do dziś dnia nie pojawiły się w piekarniach. Przeciw podobnemu zamiarowi majstrów piekarskich, pozbawiającemu ludność najpotrzebniejszego rodzaju pieczywa, musimy żywo zaprotestować. Pierwszym obowiązkiem nowej Rady miasta będzie uregulowanie tej kwestyi, w myśl interesów ogółu i przywrócenie wypiekania bułek 2-halerzowych, bez których Kraków ze względu na swą liczną a ubogą ludność bezwarunkowo nie może się obejść. Miasto nie może żadną miarą dopuścić do wprowadzenia w życie kartelu piekarzy, którzy oddawna już usiłują pozbawić ludność bułek 2-halerzowych i chcą każdą sposobność do tego celu wyzyskać.

Wycieczka towarzyska do Czerny. Klub prawników i Koło literacko-artystyczne urządza w dniu 28 maja, a w razie niepogody w dniu 31 maja wycieczkę do Czerny pod Krzeszowicami. W wycieczce mogą wziąć udział tylko członkowie z rodzinami.

Wielki festyn na cele budowy polskich szkół kresowych odbędzie się dnia 28 b. m. w parku dra Jordana staraniem krakowskiego Koła pań Towarzystwa szkoły ludowej i rozszerzony komitet kilkunastu osób, tej doniosłej sprawie zupełnie oddanych. Zabawa budzi wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności, która tłumnem wzięciem udziału w festynie pragnie dać wyraz swych uczuć względem tej, może dziś najważniejszej narodowej kwestyi, t. j. obrony polskości przed zalewem wrogiego nam germanizmu.

Komitet, w skład którego wchodzą panie: A. Bandrowska, M. T. Błotnicka, Z. Bogdanikowa, A. Chylińska, Hutten-Czapska, Dropiowska, Dobrowolska, Gustawska, Gebauer, Habichtówna, doktorowa Konicowa, Walerowa Jaworska, A. Klemensiewiczowa, Lambertowa, Milińska, Narbuttowa, Owczarkiewiczówna, A. Podlachowa, Półniakowa, Pawłowska, E. Radwańska, M. Siedlecka, W. Szczęściakowska, Tomaszewska, Tondosowa, Wędkiewiczowa, Winkowska, Waśniewska, Wiśniowska, Żmigrodzka, nie szczędzi trudu i starań, aby zabawa wypadła wprost wspaniale. Żadna karota nie będzie dozwoloną. Obfity program wokalno-muzykalny, rozmaite widowiska, niespodzianki, oraz własny, bardzo tani bufet, zapewnią uczestnikom możność jak najmilszego spędzenia kilku godzin popołudniowych.

Komitet równouprawnienia kobiet w Krakowie przypomina, że we środę d. 27 b. m. odbędzie się pogadanka w lokalu uniwersytetu ludowego (Szewska 16). Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp wolny.

Ograbienie sklepu jubilerskiego p. Krengla budzi w mieście żywe zainteresowanie. Policya rozwinęła wszystkie siły w celu odkrycia sprawców tego mistrzowskiego włamania. Rozesłano depesze gończe na wszystkie strony świata, dotąd jednak śledztwo nie dało żadnych konkretnych rezultatów. Policya w poszukiwaniach za włamywaczami stwierdziła, iż linka, znaleziona na miejscu włamania, zupełnie nowa, pochodzi z handlu p. Reima w Rynku głównym, gdzie kilka dni przed ograbieniem sklepu p. Krengla nabył ją jakiś młody mężczyzna. Firma podała policyi rysopis tego nabywcy, a ten zgadza się z rysopisem jednego z dwóch mężczyzn, którzy w przededniu kradzieży bawili w sklepie p. Krengla, mając zamiar nabyć łańcuszek. Wogóle całe śledztwo zacieśnia się koło dwóch tych mężczyzn, a wobec tego, iż mimo zostawienia zadatku dotąd o kupno zamówionego łańcuszka obaj się nie zgłosili, zachodzi prawdopodobieństwo, iż obaj są sprawcami włamania. Policya wobec tych przypuszczeń rozesłała rysopisy obu tych mężczyzn w ślad za depeszami i, jak się dowiadujemy, wskutek tego dziś w nocy aresztowano w Wadowicach na kolei dwa podejrzane indywidua. — Poza tem nie przynosi śledztwo żadnych nowych szczegółów. — Obrabowana firma sporządziła już wykaz skradzionych przedmiotów.

I tak skradziono: 12 sztuk brylantów nieoprawnych, tak zwanych „pierwszej wody“, wagi do 5 karatów. Cena karatu tego gatunku brylantów wynosi około 340 koron; dalej skradziono 12 karatów mniejszych brylantów w cenie 250 koron za karat, 10 karatów rautów, 25 karatów pereł w pojedynczych sztukach wartości 30 koron za karat, 37 karatów szafirów, rubinów, 25 sztuk szpilek do krawatek z perłami, brylantami, szafirami wartości od 50 do 200 koron za sztukę. — Skradziono między innemi wspaniałą broszę brylantową, wartości 506 koron, 4 naszyjniki złote, wysadzane perłami i brylantami, wartości po 200 koron za sztukę, parę złotych kulczyków z brylantami i szmaragdami, wartości 700 koron, 2 pary cennych butonów brylantowych, jedna para wartości 850 koron, druga 1200 koron, 8 par mniejszych butonów, wartości od 400 do 1000 koron, znaczną ilość złotych łańcuszków męskich i damskich, bransolet, wisiorków brylantowych, serduszek złotych, wysadzanych brylantami, łańcuszków na szyję, 6 garniturów spinek, nadto 20 sztuk drogich pierścieni z brylantami i drogiemi kamieniami, wartości od 150 do 750 k.

Włamywacze nie pogardzili również i tańszemi precyozami i zabrali około 150 sztuk tańszych od 6 do 12 koron pierścionków. Zabrali również 100 sztuk tańszych pierścieni z drogiemi kamieniami, wartości od 40 do 600 koron za sztukę.— W końcu zabrali blisko 60 sztuk złotych zegarków lepszej jakości w cenie od 80 do 300 koron i gotówką z wyłamanej kasy 1200 koron.

Cenną broszę, wysadzaną brylantami, dyamentami, szafirami i perłami wysokiej wartości, zakwestyonowała wczoraj policya u podejrzanej osoby. Broszę tę złożono w dyrekcyi policyi, gdzie prawy właściciel, po udowodnieniu własności, może ją odebrać.

Nagły zgon. Dziś rano około godziny 9 zawezwano pogotowie ratunkowe do gmachu głównej poczty, gdzie zasłabł nagle 38-letni listonosz Terlecki. — Pogotowie, po przybyciu, stwierdziło, już zgon. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju.

Ze sfer nauczycielskich. Nr. dziewiąty „Głosu nauczycielstwa ludowego“ wyszedł z druku i zawiera treść następującą: Pod nowym sterem. Związek słowiańskiego nauczycielstwa ludowego w Austryi. [illegible] centralny związek [illegible] [illegible] Krajowa kon[illegible] [illegible] Ruch nauczycielski [illegible]

Gorlice, 25 maja. (Czytelnia mieszczańska. 30-lecie pracy pedagogicznej. Wiejskie Rady sieroce.) Staraniem „Czytelni mieszczańskiej“ odbyło się d. 23 b. m. przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną i produkcyami chóru mieszanego, pod batutą p. Rakoczego. Za zasługę poczytać należy amatorom „Czytelni“, że zapoznali publiczność z komedyo-operą I. N. Kamińskiego.

Ciało nauczycielskie wszystkich miejscowych szkół ludowych i wydziałowych urządziło w niedzielę 24 b. m. uroczystość z powodu jubileuszu 30-letniej pracy pedagogicznej dyrektora szkół ludowych, p. Józefa Rakuckiego. Uroczysty poranek odbył się po nabożeństwie w kościele, w salach szkolnych przy współudziale dziatwy szkolnej, oraz około 50 osób zaproszonych. P. dyr. Rakucki w ciągu swej 20-letniej działalności pedagogicznej w Gorlicach zdołał z powodu licznych zalet swego charakteru i umysłu zjednać sobie sympatyę nie tylko swych kolegów i władz szkolnych, ale i zdobyć szacunek u szerokich sfer obywatelstwa gorlickiego, czego wyrazem był onegdajszy wybór p. Rakuckiego na radnego miejskiego z koła inteligencyi.

Z inicyatywy sekretarza tutejszego sądu powiatowego p. Nowaka, przystępuje nauczycielstwo okoliczne do reorganizacyi „Rad sierocych“ po wsiach naszego powiatu. Z 14 bowiem istniejących ustawowo Rad, faktycznie tylko jedna spełnia swoje zadania, reszta zaś — trzynaście — istnieje tylko na papierze, głównie z powodu braku odpowiednich ludzi. Obecnie p. sekretarz Nowak zdołał dla sprawy reorganizacyi tych Rad pozyskać okoliczne nauczycielstwo, które na konferencyi okręgowej, dnia 31 b. m. odbyć się mającej, po wysłuchaniu referatu i odpowiedniej instrukcyi, sprawą tą bliżej się zajmie.

Samobójstwo. W Borysławiu odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru 35-letni Władysław Kotecki, urzędnik firmy „Syndykat borysławski“. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

Z procesu Siebauera. Ze Stanisławowa donoszą pod datą wczorajszą: Na dzisiejszej rozprawie zastępca skarbu Ertl stwierdził, że Siebauer w roku 1874 wydalony został z kolei Albrechta z powodu nierzetelnego postępowania. W r. 1883 miał dyscyplinarkę.

Obrońca Siebauera, dr Boral, oświadczył, że zmarły Wuhl, pomimo bankructwa na 100.000, otrzymał pod firmą swego 19-letniego syna prawnie dostawy.

Rzeczoznawca inspektor Kłuszewski wyraził zdumienie, że Wuhl wcale nie remonstrował przeciw skreśleniu rachunku 4934 K.

Dr Dwernicki wskazywał na brak kontroli.

Nastąpiło przesłuchanie oskarżonego Waldekera, który oświadcza, że nie poczuwa się do winy. Zeznaje on, że musiał według wskazówek Siebauera zmienić tablicę wymiarową przy odbiorze materyału drzewnego, przy dostawie Wuhla. Siebauer na jego przedstawienie odparł wtedy: Rób pan tak, jak ja panu każę, za to odpowiadam. Przy odbiorze materyału, oprócz Waldekera, nikt nie asystował.

Ze świata.

Wybuch w składzie aptecznym. Z Warszawy donoszą: Ulica Marszałkowska była wczoraj rano

widownią wielkiej katastrofy. W składzie aptecznym W. Staniszewskiego na rogu ulicy Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej nastąpił z niewiadomej przyczyny wybuch w piwnicach magazynu. Widocznie nagromadzoną tam była większa ilość materyałów łatwo zapalnych, gdyż wybuch wysadził sklepienie piwnic i zburzył doszczętnie skład apteczny, oraz kilka sąsiednich sklepów. W chwili, gdy wybuch dostał się do sklepu aptecznego, zapaliła się tam benzyna i buchnęła w górę słupem płomieni, które sięgały czwartego piętra.

Ofiarą wybuchu padło kilkanaście osób — w tej liczbie 4 osoby zginęły na miejscu, kilka odwieziono w agonii do szpitala, a kilkanaście leczy się w domu.

Gdy po umiejscowieniu pożaru przez 5 oddziałów straży poczęto odwalać zasypane piwnice składu, znaleziono tam poszarpane na strzępy ciała dwóch pracowników składu.

Najtragiczniejszym epizodem katastrofy i popłochu nią wywołanego był ten szczegół, że gdy płomienie, buchające z okien sklepu, sięgnęły czwartego piętra domu, wyskakiwać poczęły z trzeciego piętra uczennice i nauczycielki pensyonatu p. Golińskiej. Jedna z uczennic, która wyskoczyła, 10-letnia Denkowska, zmarła w godzinę po przewiezieniu do szpitala.

Z personalu składu aptecznego nie pozostał nikt, ktoby mógł udzielić wyjaśnień o ilości ludzi, których wybuch zaskoczył w piwnicy. Wszyscy odnieśli albo śmierć, albo ciężkie rany z oparzenia.

Dom uległ w znacznej części ruinie.

Smierć L'Arronge'a. W Konstancyi umarł w 71 roku życia Adolf Larronge, znany autor sztuk teatralnych, zwłaszcza ludowych. Zmarły należał do najpopularniejszych osobistości w Berlinie, gdzie przebywał od r. 1866 bez przerwy prawie. Pierwsza jego farsa p. t. „Wielki los“ pojawiła się zaraz po przybyciu jego do Berlina i miała znaczne powodzenie. Ogromną popularność zjednała mu sztuka p. t. „Mój Leopold“, napisana w r. 1873. — Z reszty jego sztuk zasługują na wyróżnienie: „Dr Klaus“, „Dobroczynne panie“, „Droga do serca“, „Ojciec Lola“ itd. L'Arronge był dyrektorem kilku scen w Berlinie, a od r. 1881 do 1894 był dyrektorem i właścicielem „Deutsches Theater“.

Tragikomedya w balonie. Przed kilku dniami urządził paryski „Aeroklub“ wyścigi balonów na odległość, to znaczy, że nie chodziło o szybkość jazdy, ale o to, który balon najdalej zaleci. W wyścigach tych wzięło udział 9 aeronautów, a zwycięzcą został ten, który przeleciał 500 kilometrów. Pomiędzy uczestnikami wyścigu znajdował się aeronauta Duthu, który podczas podróży miał komiczną przygodę. Zaledwie zaczął się wznosić w powietrze, liny balonu zaplątały się w konarach drzewa i Duthu musiał wyrzucić cały balast, ażeby się z konarów wydostać. Gdy później balon zaczął opadać, Duthu, straciwszy normalny balast musiał po kolei wyrzucać rozmaite przedmioty, jak buty, zarzutkę, flaszkę wina, pieczonego kapłona, a wreszcie całą garderobę aż do bielizny. Mimo to zdołał przelecieć 380 kilometrów.

Popłoch z powodu wścieklizny. Przed kilkunastu dniami bogaty kupiec w Nowym Jorku, nazwiskiem March, został ukąszony przez psa wściekłego. March, pomimo wezwania natychmiastowej pomocy lekarskiej i wstrzykiwania surowicy przeciwko wściekliźnie, zmarł po trzechdniowych mękach pośród wybitnych objawów wścieklizny. Prasa nowojorska wystąpiła z tego powodu z gwałtownemi artykułami przeciwko zakładowi pasteurowskiemu, zarzucając lekarzom, którzy w nim pracują, nieuctwo i niesumienność. Lekarze owi twierdzili z początku, że March umarł skutkiem nieopisanej trwogi przed wścieklizną, ale sekcya zwłok wykazała, że w mózgu zmarłego znajdowało się mnóstwo tak zwanych hidrofobicznych bakcyli. Przesadne doniesienia dzienników wywołały po miastach prawdziwy popłoch. Tłumy ludzi nachodzą zakłady pasteurowskie, wmawiając w siebie wściekliznę. Policya zarządziła we wszystkich miastach łapanie psów, wałęsających się bez właściciela, a w samym Nowym Jorku zabito dotąd 15.000 psów.

Slub. W kościele parafialnym w Döblingu pod Wiedniem odbył się wczoraj ślub córki wydawcy znanej korespondencyi wiedeńskiej Herzoga, panny Pauliny Herzog, z urzędnikiem magistratu wiedeńskiego, Antonim Panesch.

Zmarli.

Julia Weitzówna, b. artystka opery teatru hr. Skarbka, w 65 roku życia zmarła we Lwowie.

Repertoar teatru miejskiego.

We Wtorek „Gdy umarli obudzimy się“.
We Środę „Z dobrego serca“ i „Pan Geldhab“.
We Czwartek „Król Stanisław August“.
W Piątek „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“.
W sobotę „Karjerowicz“ (występ A. Siemaszki).
W Niedzielę pop. „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór „Car Samozwaniec“.

Z kalendarza. We środę 27 maja: Bedy w. d. k. i Jana p. m.; we czwartek 28 maja: Wniebowstąpienie P. J. i Augusta; w piątek 29 maja: Maryi Magdaleny P., Teodozyi.

Wschód słońca 27 maja o godzinie 3 min. 42, zachód o 7 m. 32; długość dnia 15 godzin min. 50.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 maja termometr doszedł od 13·3 do 19·4 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 26 maja o godz. 7 rano stan barometru 745·7 mm., termometru 14·8 C.; cisza.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 maja.

Nowi radni m. Lwowa. Z wybranych świeżo 56 radnych, wchodzi w skład Rady po raz pierwszy dwudziestu sześciu. Z wybitniejszych obywateli, którzy dotąd do składu Rady należeli, a obecnie albo nie kandydowali, albo przy wyborach upadli, wymienić należy: radcę Chołodeckiego, ks. Dawidowicza, prof. Dzieślewskiego, prof. Gryzieckiego, posła Hudeca, dr Maryańskiego, radcę Misińskiego, Ant. Mokrzyckiego itd.

Za duszę ś. p. Tadeusza Romanowicza w piątą rocznicę jego śmierci odbędzie się w kościele Bernardynów we Lwowie w piątek 29 b. m. o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała wdowa.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Donoszą ze Lwowa:

W niedzielę dnia 24 b. m. odbył się dalszy ciąg odroczonego w dniu 12 kwietnia walnego zgromadzenia członków Towarzystwa, pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego, p. K. Kucharskiego. Na porządku dziennym była zmiana niektórych postanowień dotychczasowego statutu (referent dr Edward Lilien). Wobec różnic zapatrywań, jakie wywołał projekt komisyi statutowej, odnośnie do § 17, uchwalono odesłać ów paragraf ponownie do komisyi, która wspólnie z wydziałem Towarzystwa ma go odpowiednio do wyrażonych życzeń wystylizować.

Na wniosek p. Melińskiego, poparty przez referenta, polecono wydziałowi, ażeby bezzwłocznie postarał się o wprowadzenie w życie tych zmian statutu, które już zostały uchwalone, a mianowicie: co do wprowadzenia kategoryi członków uczestników, bliższego określenia, kto może zostać rzeczywistym członkiem Towarzystwa i podniesienia kwoty wpisowego i miesięcznych wkładek.

P. Konopiński przedstawił, imieniem wydziału, wniosek o nadanie prezesowi Towarzystwa, Adamowi Krechowieckiemu, który w roku bieżącym święci 25-lecie redaktorskiej swej działalności, w uznaniu jego zasług na polu piśmiennictwa ojczystego, na polu publicystyki i działalności w Towarzystwie, godność członka honorowego Towarzystwa dziennikarzy polskich. W dłuższej przemowie przedstawił p. Konopiński działalność Krechowieckiego, jako powieściopisarza historycznego, który ułatwił szerokim sferom wglądnięcie w naszą przeszłość dziejową, krzewiąc przywiązanie i miłość narodu. Powieści obyczajowe jego świadczą o bystrej obserwacyi autorskiej i zdolności rozwiązywania problemów społecznych.

Omówił dalej jego zasługi, jako redaktora i publicysty na trudnem stanowisku redaktora „Gazety Lwowskiej“, do której wniósł pierwiastek kultury literackiej, podniósł troskliwość o informacye, dotyczące życia społecznego i umysłowego na całym obszarze ziem polskich. Rozumiał i spełniał zawsze gorliwie obowiązki obywatelskie, złączone z publicystycznym zawodem, a udziałem swym w komitecie Mickiewiczowskim przyczynił się do wydatnego rozwoju kultu Mickiewicza w kraju. Jako przewodniczący Towarzystwa przyczynił się do utrwalenia solidarności zawodowej wśród ludzi różnych kierunków, podnosząc przez to powagę stanu i znaczenie Towarzystwa. Wydział spełnia tylko obowiązek, proponując walnemu zgromadzeniu zamianowanie Krechowieckiego z okazyi 25-letniej jego pracy na stanowisku redaktora członkiem honorowym.

Przemówienie to przyjęli zebrani hucznemi oklaskami, a przewodniczący skonstatował, że wniosek przyjęty został jednomyślnie. Oklaski te powtórzyły się, gdy zaproszony następnie przybył Adam Krechowiecki na zebranie. W serdecznych słowach podziękował prezes za odznaczenie, jakiem uczcili go koledzy zawodowi, a którego nie odnosi do swej osoby, ale do swej pracy. Jednym z celów tej pracy było zawsze staranie o skupienie wszystkich pod jednym wspólnym sztandarem, który acz różne ma odcienia, jedną tylko, wspólną dla wszystkich ma barwę, okupioną wspólnym trudem i wspólną pracą. W sposobie pojmowania tej pracy mogą i muszą istnieć różnice zapatrywań, bez tego bowiem byłby zastój. Starcia i walki o przekonania są nieuniknione, byle tylko zwalczanie przekonań nie odbywało się przez zwalczanie osobistości. Tę myśl krzewi nasze Towarzystwo od szeregu lat, a jeżeli dziś polemika stała się bardziej rzeczową i zasadniczą, niemałą ma w tem zasługę nasze Towarzystwo, skupiające w zgodnej pracy ludzi różnych przekonań i zapatrywań. Uczymy się tu szanować siebie wzajemnie, dajemy dowód, że można cenić ludzi, z których zapatrywaniami się nie godzimy, pod warunkiem, że zapatrywania te są szczere, jasne i nie ubliżają sztandarowi, który dla nas wszystkich świętym być powinien. Tem droższą jest mu dzisiejsza uchwała Towarzystwa stwierdzająca myśl, której zawsze służył: iść zgodnie do wspólnego celu, choćby różnemi drogami.

Komitet ściślejszy urzędników we Lwowie dla wzniesienia pomnika Andrzejowi hr. Potockiemu, odbył posiedzenie pod przewodnictwem dr Dembowskiego. Uchwalono ogłosić odezwę do wszystkich urzędników, wzywającą do składek. Będą one subskrybowane do 1 czerwca 1910.

Aresztowanie szpiega. Ze Lwowa donoszą nam: U rytownika Szapiry zamówili w sobotę 23 b. m. dwaj elegancko ubrani mężczyźni stampilię z napisem rosyjskim „Departament policyi, sekcya czasopism“. Gdy wczoraj rano jeden z nich zgłosił się po pieczątkę zastał tam już agentów policyjnych, którzy natychmiast zrobili przy nim rewizyę i aresztowali go.

W kieszeniach ubrania aresztowanego znaleźli agenci manuskrypt w języku rosyjskim, kilka tysięcy rubli, 60 koron w banknotach i kilka złotych monet koronowych. Nieznajomy chciał ukryć w rękawie marynarki podarte szczątki jakiegoś listu, agenci jednak za wczasu spostrzegli ten zamiar i list mu odebrali.

Sprowadzony na policyę przedstawił się jako Motel Bernstein, mówiąc, że jest wielkim przemysłowcem i że w sprawach handlowych bawi we Lwowie. Nie mógł on jednak wyjaśnić posiadania kompromitujących pism, znalezionych przy nim, a pochodzących między innymi od agentów rosyjskich z Szwajcaryi i Paryża.

Nasuwa się przypuszczenie, że jest to szpieg rosyjski, zbierający materyał ze stanu rosyjskiego ruchu rewolucyjnego na gruncie galicyjkim. Na razie zamknięto go w aresztach, a policya prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Akt oskarżenia w sprawie Siczyńskiego wypracowany został w języku polskim i ruskim.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę „Mąż trzech żon“.
We czwartek pop. „Świat bez mężczyzn“; wieczór „Mąż trzech żon“.
W piątek „Niebieska myszka“.
W sobotę pop. „Kopciuszek“; wieczór „Mąż trzech żon“.
W niedzielę pop. „Jaś i Małgosia“; wieczór „Mąż trzech żon“.

Krwawe starcie z żandarmami.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 26 maja).

Lwów. Donoszą o krwawych rozruchach chłopskich, jakie miały miejsce wczoraj we wsi **Czernichowie** pod Tarnopolem. Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Kilkutysięczny tłum chłopów zaatakował w budynku gminnym w Czernichowie trzech żandarmów, którzy przybyli do wsi w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie nieprawnego łowienia ryb w rzece. Bezpośrednim powodem zaburzeń było to, że pewna kobieta, która miała być aresztowaną, idąc przez wieś, podniosła olbrzymi lament, skutkiem czego prawie w jednej chwili zmobilizowało się kilkuset chłopów, którym niebawem przyszli na pomoc, zaalarmowani przez specyalnych posłańców, chłopi ze wsi sąsiednich.

W krótkim czasie tłum zgromadzonych chłopów urósł do liczby trzech tysięcy. Chłopi rozpoczęli formalne **oblężenie budynku gminnego**, w którym znajdowali się żandarmi. Wśród ogromnego wzburzenia, okrzyków i odgrażania się przeciw żandarmom, **padł z tłumu nagle jeden strzał**. Wobec tego, iż wójt gminy gdzieś znikł, żandarmi z obawy, że strzelono do nich, **dali salwę do tłumu.** Skutek salwy był **straszny. Sześciu ludzi padło trupem na miejscu, kilkanaście osób zranionych lekko lub ciężko.** Na miejsce rozruchów wyjechał komisarz tamtejszego starostwa w asystencyi oddziału żandarmów.

Wzburzenie wsród ludu całej okolicy ogromne. Zachodzi obawa dalszych zaburzeń. Namiestnictwo wysłało na miejsre rozruchów specyalnego urzędnika

Przyczyny starcia.

Lwów. (Tel. Biura koresp.) Wczoraj wieczorem przyszło w Czernichowie, we wsi położonej w powiecie tarnopolskim, do starcia między włościanami a żandarmeryą, która zrobiła użytek z broni, przyczem **5 osób zabito**, a kilka raniono. Na miejsce wyjechał komisarz starostwa tarnopolskiego z sześciu żandarmami, oraz komisya sądowa. Starostwo zawiadomiło prokuratoryę. Według opowiadań chłopów, dotąd nie stwierdzonych, powodem zajścia było łowienie ryb w wydzierżawionym rewirze.

Lwów. Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Tarnopola o przyczynach starcia w Czernichowie:

Żandarmi, przechodząc obok rzeki, spostrzegli chłopów, łowiących ryby i spytali o ich nazwiska stojącą obok kobietę, włościankę z Czernichowa. Kiedy ta nie dała im żadnej odpowiedzi, odprowadzili ją razem ze strażnikiem leśnym, stojącym opodal, do urzędu gminnego w Czernichowie. — Na wieść o aresztowaniu kobiety, zbiegli się ludzie ze wsi i napadli na strażnika leśnego. **Strażnik strzelił** i schronił się za żandarmów. Tłum rzucił się wówczas na żandarmów.

Interpelacya Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie wniosło na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów interpelacyę w sprawie zajść w Czernichowie. Wiadomość o katastrofie doszła tu w południe i wywarła na wszystkich głębokie wrażenie. Minister spraw wewnętrznych natychmiast telefonicznie zasięgał informacyj od namiestnictwa we Lwowie.

Fallières w Londynie.

(Tel. „N. Reformy“ z 26 maja.)

Londyn. Prezydent Fallières przybył tu wczoraj, powitany serdecznie przez króla i ludność.

Wymiana toastów.

Londyn. Na bankiecie w pałacu bukinghamskim wygłosił król Edward toast na cześć prezydenta Fallièresa w języku francuskim, witając najserdeczniej prezydenta. Zaznaczył on, że francusko-angielska wystawa przyczyni się do wzmocnienia serdecznego porozumienia obu krajów. Król pragnie z serca, aby to serdeczne porozumienie przemieniło się w **porozumienie nieustające** na cześć i pomyślność obu narodów i na rzecz utrzymaniu pokoju. Król pił na zdrowie prezydenta Fallièresa i na pomyślność i szczęście francuskiego kraju, który oddawna ceni i podziwia.

Prezydent Fallières w odpowiedzi wyraził przedewszystkiem podziękowanie za wspaniałe, gościnne przyjęcie i oświadczył, że Francya odwiedziny swego prezydenta w Anglii i odwiedziny króla angielskiego we Francyi, uważa za potwierdzenie serdecznego stosunku, który według przekonania prezydenta, **w przyszłości jeszcze się bardziej zacieśni** na pomyślność Anglii i Francyi i w interesie utrzymania pokoju. Prezydent wychylił kielich na zdrowie króla i królewskiej rodziny i na pomyślność rozwoju obu narodów, złączonych, ze sobą przyjaźnią.

Przed kongresem wszechsłowiańskim.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 26 maja.)

Program kongresu.

Petersburg. Krasowskij, prezes klubu politycznego, z którego inicyatywy posłowie słowiańscy z Austryi (Kramarz, Hribar i Hlebowicki), przybyli do Petersburga, w celu omówienia zjazdu wszechsłowiańskiego w Pradze, oświadczył w interviewie, że wszystkie rozprawy i manifestacye podczas pobytu posłów wymienionych w Petersburgu, nie będą miały charakteru agressywnego i nie będą się zwracały przeciw żadnemu państwu. Kongres będzie miał tylko znaczenie kulturalne i będzie mieć za zadanie wykazać, że Słowianie duchowo czują się złączonymi. Krassowskij oświadczył, że gdyby podczas rozpraw ktoś chciał mówić o odbudowaniu Polski, naraziłby się na odebranie mu głosu. Oficyalni mowcy bankietowi również w tym kierunku otrzymają właściwe wskazówki.

Kramarz o panslawizmie.

Petersburg. Współpracownik „Birż. Wied.“ rozmawiał z posłem Kramarzem. Kramarz oświadczył, że stary panslawizm przeżył się już, a nowy nie zawiera nic wojowniczego wobec innych narodów słowiańskich. Kongres będzie mieć charakter kulturalny, a nie polityczny. Naturalnie kardynalnym punktem obrad kongresu będzie kwestya pruska. Stosunki rosyjsko-polskie muszą być wyjaśnione, tak samo jak stosunki serbsko-bułgarskie lub serbsko-chorwackie.

Przyjęcie gości.

Petersburg. Na cześć posłów słowiańskich z Austryi odbędzie się dziś przyjęcie w Towarzystwie słowiańskiem. Jutro odbędzie się raut w dumie miejskiej. Odbędzie się również wycieczka do Pawłowska. Oczekiwany jest także przyjazd posła Markowa, który wygłosić ma odczyt o sytuacyi w Galicyi.

Półurzędowe ostrzeżenie.

Petersburg. „N. Wremia“ ostrzega przed nadawaniem zjazdowi słowiańskiemu fałszywego znaczenia. Chodzi tylko o poznanie nowych prądów, nurtujących w społeczeństwie rosyjskiem, bez żadnego tajnego t. j. politycznego celu. Będzie wybranych 15 osób na kongres do Pragi, dokąd przybędzie również po 15 delegatów polskich, czeskich itd.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 26 maja.)

Wiedeń. W Izbie posłów po odczytaniu wniosków i interpelacyj rozpoczęto rozprawy nad nagłym wnioskiem Eugeniusza Lewickiego w sprawie zabicia z motywów politycznych 6 lutego b. r. Marka Kahańca w Koropcu.

O zabicie Kahańca.

Wnioskodawca dr Eugeniusz Lewicki żali się, że całą sprawę tego zabójstwa formalnie zatuszowano. Lwowskie c. k. Biuro korespondencyjne, pozostające pod kierunkiem namiestnika, uczyniło wszystko, co możliwe, aby fakt ten nie dostał się do publicznej wiadomości. Tak samo postąpiła i prasa polska. Ale winni muszą ponieść karę. W powiecie buczackim znajduje się większość ruska w stosunku 38:14 Polaków, mimo to postawiono tam przy wyborach do Sejmu polskiego kandydata, a organ Rady narodowej z góry zadecydował o jego zwycięstwie. Mowca wskazuje na nadużycia wyborcze przy prawyborach w Buczackiem, które umożliwiły wybór hr. Stanisława Badeniego (syna). Mowca przedstawia, że Kahanec w Koropcu uświadamiał Rusinów pod względem narodowym, że przyczynił się do powołania do życia dwóch czyteń i związków; że Kahanec, który chciał gminę uchronić przed nadużyciami wyborczemi, w drodze do urzędu gminnego, został przez żandarmów bez żadnego powodu kolbami obity. — Gdy na wezwanie żandarmów, aby się wydalił z urzędu, uczynił to, żandarmi znowu go otoczyli i jeden z nich bez powodu uderzył go bagnetem w prawy bok, drugi zadał cios w brzuch, trzeci w lewy bok. Tłumowi zakazano zwłoki Kahańca usunąć; przez pięć godzin leżały one na miejscu zabicia. — Ci żandarmi dotąd pełnią służbę w Koropcu. Mowca oświadcza, że fakt przedstawia wedle protokołu, spisanego na podstawie zeznań naocznych świadków zajścia. — W końcu mowa **cofa swój wniosek,** który zostaje przydzielony komisyi wojskowej.

Budżet w drugiem czytaniu.

Następnie uchwalono przedłożyć komisyi budżetowej sprawę uwolnienia od stempla wszystkich fundacyj jubileuszowych, poczem Izba przystąpiła do obrad nad nagłym wnioskiem Steinwendera o natychmiastowe przystąpienie do **obrad nad budżetem** w drugiem czytaniu.

Jako pierwszy mowca w dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie drugiego czytania budżetu na rok 1908 po wnioskodawcy Steinwenderze zabrał głos poseł Wassilko.

Upaństwowienie kolei.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby minister kol. Derschatta przedłożył projekt ustawy w sprawie upaństwowienia północnej kolei czeskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 26 maja.

Odrzucona dymisya.

Wiedeń. Dzienniki omawiają odręczne pisma cesarza do ministrów Aehrenthala i Bienertha. „N. Fr. Presse“ w nieprzyjęciu dymisyi upatruje ostrze, zwracające się przeciw antisemitom i ich agitacyi. „Reichspost“ nie jest zadowoloną z nieprzyjęcia dymisyi, ale podnosi, że należy się poddać woli cesarza.

Ponowne zaburzenia.

Praga. Wczoraj wieczorem przyszło do ponownych demonstracyj i starć między Czechami a Niemcami. Kilkuset Niemców zebrało się przed czeską „Besedą“, gdzie obradowali narodowi socyaliści czescy. Dopiero o godz. 1 w nocy udało się policyi przywrócić spokój. Informacye, że w niedzielę socyaliści czescy ciężko zranili jednego Niemca, są nieprawdziwe. Uderzono go tylko ręką w głowę.

Zgromadzenie studentów.

Praga. Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie studentów czeskich z współudziałem posłów czeskich, kilku chorwackich i posłów ruskich: Dniestrzańskiego i Kolessy. Na zebraniu tem, po licznych mowach, przyjęto rezolucyę, żądającą wolności nauki na uniwersytetach i popierającą dążenia Rusinów w kwestyi uniwersyteckiej w Galicyi i na Bukowinie.

Marszałek czeski.

Praga. Słychać, że marszałkiem Sejmu czeskiego zamianowany będzie ks. Ferdynand Lobkowitz. Nominacya Młodoczecha dr Skardy, której domagali się Czesi, z powodu opozycyi Niemców okazuje się niemożliwą.

O wolność nauki.

Grac. Rada miasta uchwaliła wczoraj rezolucyę przeciw ukrócaniu wolności nauki i przeciw „napadowi“ chłopów na uniwersytet. Socyalistyczni radcy miejscy zgłosili także rezolucyę, wzywającą posłów z niemieckiego związku wolnomyślnego do wystąpienia z koalicyi z antisemitami. Wniosek ten uchwalono 18 przeciw 17 głosom.

Podwyższenie płac w wojsku.

Budapeszt. Prezydent ministrów, dr Wekerle, wniósł projekt ustawy o podwyższeniu płac oficerom i żołnierzom honwedów.

Proces finlandzki.

Petersburg. W procesie przeciw organizacyi bojowej finlandzkiej czterech oskarżonych skazano **na śmierć przez powieszenie**, innych za na 10 do 15 lat ciężkich robót.

Napad na redakcyę.

Paryż. Około 10 anarchistów, rozgoryczonych z powodu, że dziennik „Humanité“ nie ogłosił żądanego przez nich sprostowania w sprawie wyborów do rad generalnych, wtargnęło do redakcyi tego dziennika i zniszczyło część urządzenia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Giełda.

Wiedeń, 26 maja. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	631 50	Oblig. węg. indemn.	93 40
węg. " "	748 —	Renta majowa	97 25
Anglobanku	295 50	Austr. Renta kor.	97 45
Unionbanku	538 50	Węg. " "	93 25
Laenderbanku	440 50	5% l. Listy T. kr. z.	94 60
Bankvereinu	521 50	4% Listy Banku hip.	94 30
Bodencredit	1057 —	4½% " " "	100 12
Gal. Banku hipot.	— —	5% " " "	110 50
Kolei państw.	694 50	4% " " kraj.	94 75
" południowej	135 50	4½ " " "	100 37
" Elbethal	441 50	4% Gal. Obl. prop.	97 80
" północnej	5275 —	4% Gal. poż. kr. 1893	96 25
" Czerniow.	— —	4% Poż. m. Lwowa	94 20
Alpiny	662 25	Losy tureckie	188 50
Rima Muranyi	560 75	Marki	117 66
Prag. Tow. żel.	2655 —	Ruble	251 75
Fabryki broni	548 —	Rosyjska pożyczka	98 35
Tureckie tytoniowe	409 —		
Gal. Tow. kop. n.	575 —		

Usposobienie spokojne.

Budapeszt, 26 maja. Pszenica na kwiecień 11·64 do 11·65, pszenica na maj 10·36 do 10·37, pszenica na październik 10·20 do 10·21; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj 18·93 do 18·94, żyto na październik 8·83 do 8·84; owies na kwiecień 7·15 do 7·16, owies na maj 7·06 do 7·08, owies na październik 6·68 do 6·69; kukurydza na maj 6·70 do 6·; rzepak na71 sierpień 17·95 do 18·05.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne; ciepło.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 26 maja (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 60	100 60
4% " " "	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " "	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	96 —	97 —
4% " miasta Lwowa	92 —	93 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% " kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	113 —	120 -
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570 —	575 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	562 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 30	97 80
" " " srebrna	97 30	97 80
4% renta koronowa austryacka	97 40	97 90
4% " " węgierska	93 65	94 15
4% " austryacka w złocie	116 50	117 —
4% " " węgierska	111 50	112 50

Austryacki Przemysł Linoleum i Cerat

Kraków, Rynek l. 10

2664 3 14

poleca w wielkim wyborze, damskie i męskie

Oryginalne angielskie Płaszcze i Peleryny gumowe.

Na prowincyę wysyła się przesyłki do wyboru opłacone.

Nieprzemakalne płaszcze dla stangretów od 18 koron.

MAGAZYN
pod firmą
SABINA KORALL
Kraków, Grodzka 9,
poleca na sezon obecny płaszczyki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki, halki, spodnice i szlafroki w wielkim wyborze.
Ceny niskie. 1578 21 24

Przeciw poceniu się nóg i rąk!
Znakomity i niezawodny środek
Sudol
Sposób użycia umieszczony wewnątrz.
Cena flakonu 80 h.
Wyrób i skład główny:
Apteka pod „złotym słoniem"
H. Bartmański i Ska
Kraków, ul. Grodzka 22.
2835 3 20

L. 587. 2713 6 6

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 10 maja b. r. rozpisuję niniejszem konkurs na posadę **lekarza miejskiego** w Wilamowicach.

Z posadą tą połączone są stałe pobory ustawą krajową określone bez ograniczenia w wykonywaniu praktyki prywatnej w miasteczku i okolicy.

Posada obsadzona zostanie w drugiej połowie czerwca b. r., objęcie obowiązku na miejscu nastąpić musi najdalej w trzy miesiące po otrzymaniu dekretu.

Podanie wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Wilamowicach, powiat Biała.

Wilamowice, dnia 12 maja 1908.

Jan Fox, burmistrz.

Rowery
od 140 koron wyżej
Britania
Premier
Waffenrad
oraz części składowe do tychże za gotówkę lub na raty.
Drut kolczasty, dzwonki elektryczne, wyroby nożownicze, naczynia kuchenne, naftę itp. poleca
J. Fiałkowski
Nowy Sącz. 2477 11 0

Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu
Kraków, ul. Starowiślna 27/I.
Zastępca fabryk krajowych i belgijskich, poleca na sezon budowlany i do wszelkich innych potrzeb
SZYBY i LUSTRA
Szyby solinowe w grubościach 1½, 2, 3 i 4 mm. 2021 22 24
„ do oprawy obrazów.
lustrowe i wystawowe,
„ kolorowe, katedralne, ornamentowe,
„ deseniowe, matowe, lane dachowe,
„ do podłóg wraz ze siatką drucianą każdej grubości, cegły szklane, dachówki szklane i t. p.
Kosztorysy po nadesłaniu wymiaru odwrotną pocztą.
Sprzedaż wprost z fabryk po hurtowych cenach, również przesyłam towar opłacony do każdej stacyi kolejowej.

WINO!
wyborne dalmatyńskie stołowe, czerwone, 48 halerzy, ciemno-czerwone, łagodne, mocne, 54 halerzy, białe, słabe, 56 halerzy, wysyłam koleją w beczkach, poczynający od 50 litrów. Zbiór próbek (5 kg. paczkę) wysyłam za 3 K opłatnie. Adres: Edmund Pauk, Weinexport, Fiume. 1627 29 30



Doniesienie dla P. T. odbiorców, że mój
Skład Aparatów fotograficznych
pod firmą 1974 8 10
A. LARISCH
znajduje się tylko pod Nr. 19, przy ul. Szewskiej (dom własny) i niemam nic wspólnego z firmami tego rodzaju bez nazwiska; również polecam na sezon obfity wybór ostatnich nowości po cenach konkurencyjnych. — Cennik darmo.

KRAKÓW, UL. ZYBLIKIEWICZA L. 9. TELEFON 796.
Zakład Zanderowski
dla leczenia mechanicznego
Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna.
Oryginalne aparaty Zandera. — Gimnastyka lecznicza. — Pracownia dla sporządzania gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuklinowych i t. p. — Leczenie gorącem powietrzem. — Mięsienie. Elektryzowanie. — Aparat Röntgena.
SALA OPERACYJNA. — POKOJE DLA CHORYCH.
Leczenie garbów, skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawów i kości, gośćca, artrytyzmu i t. d. 250 14 24
Zakład otwarty od godziny 9—1 rano i od 4—6 wieczorem.
Dr Alfred Merz. Dr Mieczysław Staszewski. Dr Zygmunt Wachtel.



NAJLEPSZY I NAJELEGANTSZY
GORSET
który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest **tylko** u znanego
SPECYALISTY GORSETÓW
HERMANA PIESENA
KRAKÓW, GRODZKA 4.
Filia: Lwów, ul. Jagiellońska 7 — do nabycia.
2187 12 12 **SPECYALNOŚĆ!**
Opaska „La Nea" Dra Fz. Glénarda w Paryżu, C. P. a la Sirene Paris, H. P. Forme dreite Rationelle.

Bazar Krakowski
z obuwiem
w Krakowie, przy ul. Szewskiej 2 (tuż przy Rynku).
Na składzie znajdują się wyroby najlepszej jakości, jako to: **buciki męskie, damskie, dziecięce** najlepszych fasonów, jak również **obuwie amerykańskie Boks-Calbs, Chevreau.** — Przyjmuję także zamówienia miejscowe, z prowincyi za nadesłaniem starego bucika, wykonując takowe punktualnie, ściśle podług miary.
Ceny przystępne.
Nadmieniam, iż prowadząc interes kilkanaście lat, starałem się zyskać względy Szan. Klienteli, a zatem polecam się nadal łaskawej pamięci.
Zostaję z poważaniem
Feliks Łodziński.
2854 2 10

KRYNICA
c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.
W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny.
Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny" i „Słotwinka" silne szczawy wapienno i magnezyowe sodowo-żelaziste. — Naturalne **kąpiele z bezwodnika węglowego.** — **Wskazania:** Niedokrewność, neurastenia, błędnica, choroby serca i naczyń krwionośnych etc.
Kąpiele borowinowe: Wskazania: Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm etc.
Zakład wodoleczniczy: Frekwencya przeszło 8000 osób, 18 lekarzy. Sezon trwa od 15 maja do 10 października. — Prospekty wysyła bezpłatnie.
1912 6 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

Lokal parterowy
przy ulicy Brackiej l. 1,
w którym mieści się obecnie Zivnostenska Banka, jest od 1 października 1908 do wynajęcia.
Zgłaszać się należy do **Dyrekcyi Filii Banku hipotecznego.** 2843 2 2

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH! WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH!
L. AKSMANN W KRAKOWIE
poleca
POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Bufet zaopatrzony w zdrowe i doborowe przysmaki.
KUCHNIA HYGIENICZNA.
Potrawy smaczne i na świeżem maśle.
PIWO PILZNEŃSKIE
z najprzedniejszego browaru marki B. B.
Gabinety dla większych zebrań i towarzystw.
Handel bogato zaopatrzony w artykuły spożywcze.
2899 2 10

Rada Nadzorcza
Banku Ziemskiego w Łańcucie
zaprasza P. T. Członków na
I. roczne zwyczajne
Walne Zgromadzenie
które odbędzie się **dnia 1 czerwca 1908 r.** o godzinie 2-giej po południu w sali Rady powiatowej w Łańcucie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za pierwszy okres administracyjny po koniec roku 1907;
2) Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906/1907;
3) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku; (§ 42 statutu);
4) Wybór czterech członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych, (§ 16 statutu);
5) Wybór pięciu członków Komisyi rewizyjnej (§ 42 lit. k. statutu);
6) Wnioski członków.

Rada Nadzorcza Banku ziemskiego w Łańcucie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

W Łańcucie, dnia 18 maja 1908 r.

Zastępca Prezesa: *Dr Leonard Tarnawski.* Sekretarz: *Dr Henryk Kopecki.*

N. B. Zamknięcie rachunków za rok 1906/907, mogą członkowie przeglądać w biurze Banku w godzinach urzędowych.

W ogólnem Zgromadzeniu członków mają prawo brać udział osbiście lub przez pełnomocników ci członkowie, którzy zapłacili do Kasy Banku wpisowe i wpłacili przynajmniej połowę jednego pełnego udziału tj. kwotę 50 koron (§ 32 statutu). 2847 2 3

Od kilkunastu lat istniejący.
Zakład Pogrzebowy
Józefy Nowińskiej-Horakowej
w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248
urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 59 0

Krynica-zdrój
willa „pod Wawelem" na wzgórzu, naprzeciw łazienek; pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 2503 2 6

ATOM
odznaczony wieloma złotemi medalami, **generalna reprezentacya i sprzedaż Sławkowska l. 30.**
Dla wygody i zapoznania P. T. Publiczności podejmujemy się czyścić tym znakomitym aparatem w domach, dywany, meble, poduszki, portyery, materace i t. p. bez zdejmowania i wynoszenia z pomieszkań, po bardzo przystępnych cenach. Zgłoszenia w „Biurze czystość", Sławkowska 30. 2864 3 6

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 2392 95 0

Zęby
piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5, do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K.
1863 9 10

Nowa willa
bardzo elegancko urządzona, wolna od podatku, ze wspaniałym widokiem, pięknym ogrodem owocowym i kwiatowym, **w Cieszynie (Śląsk austr.)** jest do sprzedania pod bardzo przystępnemi warunkami za cenę znacznie niższą od ceny własnych kosztów z powodu przesiedlenia się właściciela. — Bliższej wiadomości udzieli **Staatl. concess. Realitäten-Verkehrs-Bureau M. Lustig, Cieszyn.**
2744 5 0

SPECYALNE SKŁADY
Wód
mineralnych naturalnych,
firmy 2896 2 10
N. TRAUMA syn
w Tarnowie i w Krakowie
Hotel Krakowski Dietla 46
są już zaopatrzone we wszelkie
świeże wody,
sole do kąpieli, ługi i t. d. sprowadzone **bezpośrednio od zarządów źródeł.**

Zarząd lasów
w Cieklinie, stacya kol. Jasło
ma do sprzedania około 400 m³ tarcic jodłowych 2, 2·5, 3·3 cm grubych 4, 5, 6 m długich. Bliższych wyjaśnień udzielić może leśnictwo w Płokach, p. Trzebinia dworzec. 2872 2 3

Nie drogie, a dobre **UBRANIA GOTOWE** własnego wyrobu Trwalsze od wiedeńskich **tylko** w Związku katolickich krawców
Kraków, Floryańska 7. (Tuż przy Rynku). **Lwów plac Halicki 7.**

CZE-SU-CZA

Chińska surowa jedwabna ręczna tkanina naturalna i w kolorach, najpraktyczniejsza, najtrwalsza i najwspanialsza materya na suknie męskie, damskie i dziecięce, pierze się lepiej od płótna, do nabycia w wielkim wyborze gatunków i kolorów w magazynie towarów oryentalnych 2836 3 3

Dr Nieć i Ska, Kraków, Szewska 20.



Pół wieku blisko prowadząc moją **HERBATĘ z Rączką**, znalazłem uznanie P.T. Publiczności, dowodem coraz to większe jej zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając

HERBATY pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się małym zyskiem.

Jednak od kilku miesięcy

HERBATY znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich

HERBAT z Rączką i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości, polecam zmiany te uwzględnieniu P. T. Publiczności.

HERBATY z Rączką są wszędzie do nabycia.

JULIUSZ GROSSE

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 1068 16 0

Przysięgły tłomacz

języka rosyjskiego **Feliks Szukiewicz,** mieszka ulica św. Anny l. 4, II piętro. 2280 12 12

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 616 108 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Notaryusz w Nisku

poszukuje **koncypienta** zdolnego do substytucyi i rutynowanego kancelisty notaryalnego, biegłego w sprawach tabularnych. 2765 3 3

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi „**Maja**". Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 2019 22 27

Kupię

z rozparcelowanego majątku ładny dwór z dużym ogrodem, ładnemi budynkami i kilkadziesiąt morgów pola. — Zgłoszenia: **Relów,** dwór, poczta Dobrowlany. 2588 8 12

Znakomitej jakości

Konserwy mięsne i pasztety

poleca jedyna krajowa fabryka

A. ŚLIŻYŃSKIEGO w Lisku. 2638 11 20

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **M. Bremner,** jubiler, Szpitalna 9. 2052 19 25



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., drogerya, Szewska, Fr. Zopotha, drogerya, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 142 20 20

Przesyłka i główny skład: w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

NOWOŚCI SEZONOWE!!

Gotowe kostyumy, Spodnice do bluzek, Okrycia angielskie. Bluzki, Halki, Boa paryzkie, Szale lyońskie, Woalki, Kołnierzyki damskie, Żaboty, Krawaty angielskie, Szale angielskie hymalaja, Paski damskie, Pończochy.

MATERYAŁY NA SUKNIE DAMSKIE

jedwabne i wełniane, czarne i kolorowe.

BATYSTY, ZEFIRY — NAJNOWSZE WZORY.

Główne zastępstwo i wyłączna sprzedaż

Oryginalnych gorsetów paryskich marki P. D.

Poleca po cenach najniższych

Marya Prauss - Kraków - Rynek gł. l. 7.

2676 2 10



Generalne zastępstwo: Kraków Wrzesińska 1. 1001 81 0

Krynicką, Iwonicką, Szczawnicka, Krościeńską, Karlsbadzką, Vichy, Francensbadzkie, Levico, Contrexeville:

Wody mineralne naturalne, tegorocznego czerpania, odebrał

Główny Skład T. Wentzla

w Krakowie. 2725 2 3

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. E. Uklański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków. 2558 6 10

Kamienica

1 piętrowa, narożna, w dobrym stanie, blisko kolei, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9, Marcin Hernikowski. 2596 8 0

Apteka w Rzeszowie

poszukuje młodego **magistra** od 1-go lipca. — Zgłoszenia przyjmuje apteka w Cieszanowie. 2716 4 4

Do sprzedania

realność w Krzeszowicach, składająca się z dwóch domów parterowych murowanych, stodoły, ogródka i obszernego podwórza. Wiadomość u właściciela Wincentego Letnera w Krzeszowicach. 2772 2 2

Spólnik

lub spólniczka z kwotą 500 złr. poszukiwany do sezonowego pewnego i bardzo rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod **H. L. 300.** poste restante **Kraków.** 2836 5 6

W Myślenicach

za Rabą, są mieszkania do wynajęcia na sezon (lipiec, sierpień) 2 pokoje z werandą z kuchnią, 1 pokój z kuchnią i pokój z kuchnią lub bez tejże. Wiadomość w Krakowie, plac Maryacki 8, II p., u właściciela. 2853 2 6

W Sandomierzu

(w gubernii Radomskiej) z powodu zmiany stosunków są do sprzedania za przystępną cenę dwie kamienice, kryte blachą cynkową, wykończone w roku 1904, dobrze się procentujące. Bliższa wiadomość u właścicielki **Z. Brydackiej** w Sandomierzu, Rynek 14 (Król. Polskie, gub. Radomska). 2844 5 6

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie

zniża stopę procentową z dniem 1-go lipca 1908 r. od wszystkich wkładek na 2924

4%



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37. 1907 11 12

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności sandały kneipowskie męskie, damskie i dziecięce. 2789 4 0

Lubień

Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitym skutkiem: Gościec czyli reumatyzm stawowy jakoteż mięśniowy, Dnę (artretyzm), Wypociny pozapalne tak dawne jakoteż reumatyczne, Obrzęki po złamaniach i zwichnięciach. Choroby nerwowe jak: nerwobole (Ischias), niedowłady i porażenia, zołzy, szczególnie zapalenie stawów i okostnej na tle skrofulicznem; choroby kobiece szczególnie biało upławy, choroby skórne, kiłę w późniejszych stadyach po nadużyciu rtęci. — Pora kąpielowa trwa od 1 maja do końca września, jest podzielona na trzy sezony. — Środki lecznicze w Lubieniu: kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z CO_2 à la Nauheim, kąpiele igliwiowe, masaż, elektryka, dyeta i gimnastyka, a dla letników kąpiele rzeczne w Wereszycy. — Zakład posiada centralnie ogrzane łazienki i opalone mieszkania. — Cena mieszkań: od 1 K 20 h do 4 K 60 h dziennie, kąpiele od 1 K 20 do 2 K a borowinowe po 3 K. — Dla biednych w I i III sezonie znaczne opusty. — Zakład i park elektrycznie oświetlony. — W miejscu dwóch lekarzy, apteka, stacya kolejowa, poczta, telegraf i połączenia telefoniczne. — W zakładzie dobra i niedroga restauracya.

Lekarz zakładowy Dr Ksawery Obmiński. — Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą Dyrekcya zakładu kąpielowego. 2171 9 12

BACZNOŚĆ!!! BACZNOŚĆ!!!

Słowiańskie Tow. wyrobu kapeluszy słomkowych

Slamnikarska zadruga 2813 3 5

W MENGŠU (Mannsburg) w Krainie

poleca swój bogaty skład kapeluszy słomkowych męskich, damskich i dziecięcych i prosi o wczesne zamówienia, aby mogło na czas wykonać wszelkie zlecenia.

Słowieńskie narodowe przedsiębiorstwo!

Rzetelna obsługa! Cenniki opłacone za darmo!

Na życzenie wysyła się każdemu wzory kapeluszy słomkowych. Poszukuje się zastępców i agentów podróżujących we wszystkich krajach polskich.

Słowianie! Noście tylko słowiańskie kapelusze słomkowe.

SWÓJ DO SWEGO! SWÓJ DO SWEGO!

Skład powozów J. Weigla

Kraków, Smoleńsk 15.

Są na składzie nowe i używane powozy wiedeńskie w bardzo dobrym stanie, wolant używany, wózki w różnych gatunkach i przyjmuje wszelkie reperacye powozowe. 2808 3 6

Nauczycielka Polka, w średnim wieku, posiadająca język franc. i niem., poszukuje miejsca od 1 lipca. — Nauczycielka S. P. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inser. 2811 3 3

Poszukuję

zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. — N. Katzner, Podwołoczyska. 2842 5 10

Młodzieniec lat 24, z ukończoną V gimn., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Z. R. Posada**". 2851 2 3

Panna inteligentna

młoda, z dobrego domu, obeznana z gospodarstwem i szyciem, poszukuje zajęcia we dworze lub lepszym domu. „**Posada 18**" poste restante **Biała.** 2866 3 3

Mieszkania letniego

na wsi w okolicy Krakowa poszukuje osoba starsza od 1 lipca. — **S. Z. 20** poste restante **Kraków.** 2874 2 3

Piwnica

sucha, obszerna, do wynajęcia przy ul. Gołębiej 14 (stróż wskaże). 2879 2 3

Do wynajęcia

1 pokój nieumeblowany na 1 piętrze od 1 czerwca, 3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, pokoik dla sługi od 1 lipca. — Ulica Aryańska l. 15. 2876 2 4

Mogę dostarczyć

600 wag. węgla drewnianego, 200 wagonów obręczy drewnianych (laskowych) i do 400.000 krzeseł białych i ogrodowych. Wyjaśnień udziela właściciel realności Wojciech Krawczyk w Suchej, Nagyczertesz via Mezölabora, Węgry. 2862

Majątek ziemski

350 m. w pobliżu Lwowa z interesem przemysłowym, dającym 6 tysięcy kor. czystego zysku rocznie, do sprzedania. Zdolny pośrednik może być użyty. — Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **2890.** 2890 3 6

Międzynarodowy Instytut Tłomaczeń

Stanisława Goldmana

Kraków, Floryańska 25, I. piętro.

Przyjmuje tłumaczenia treści handlowej, literackiej i technicznej z języków: angielskiego, francusk., niemieck., polsk., rosyjsk., włoskiego i t. d., oraz załatwia wszelką korespondencyę handlową we wszystkich obcych językach. — Warunki bardzo przystępne. — Tamże lekcye obcych języków. 2923 1 5

Do wynajęcia od 1 lipca

Mieszkania składające się:

1) z 3 pokoi, przedp., kuchni, łazienki z wszelkiemi wygodami;
2) z 2 pokoi, przedp., kuchni, wszelkie wygody, z elektr. oświetleniem, śliczny widok.

Wiadomość na miejscu róg ul. Krowoderskiej i Kilińskiego (Wałowej) lub plac Dominikański l. 3, II p. 2898 2 3

Pomocnik introligatorski do robót prywatnych na prowincyi potrzebny zaraz. Wiadomość u K. Osiawskiego w Wadowicach. 2909 2 3

Najtańszym losem jest

LOS TURECKI

Główna wygrana

300.000 frank.

bez potrącenia. Ciągnienie sześć razy na rok. Najbliższe już dnia

1 czerwca 1908.

Najmniejsza wygrana daje już 240 fr. Cena gotówką 193 K lub tylko na **38** rat miesięcznych po **6** K. Wykaz ciągnień za darmo.

Kantor wymiany **OTTO SPITZ, Wiedeń,** I., Schottenring tylko **26** róg Gonzagagasse

300.000 kóp rozsady

kapusty, cebuli i kwiatów w cenie od 5 hal. do 2 K za kopę, poleca **W. Golińska,** sprzedaż nasion, **Półwsie Zwierzynieckie,** ul. Kościuszki 48, Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą. 2859 3 3



FABRYKA KOLEJEK

wąskotorowych i konstrukcyi żelaznych

J. MIESZKOWSKI i Ska

Kraków, Basztowa 19.

Wyrabia wózki żelazne i drewniane, tory, zwrotnice, tarcze obrotowe, śruby, łączniki, gwoździe, taczki żelazne. — Wszelkie konstrukcye żelazne. Biuro sprzedaży w Biurze „Universum", Kraków, Basztowa 19. 2532 7 0

KRAKÓW, GOŁĘBIA 5.

Zakład wychowawczy z internatem **Heleny Kaplińskiej**

obejmuje: 1) 4 klasową szkołę przygotowawczą,
2) 6 klasowe Liceum z prawem publiczności i z prawem wstępu na Uniwersytet (rozp. M. W. i O. L. 13699).

Zapisy rozpoczynają się dn. 2 czerwca. — Egzamina wstępne dn. 25 i 26 czerwca oraz 7 i 9 września. 2745 4 12

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem. Poczta, telegraf i kolej w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelezista: kąpiele mineralne, gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. W bieżącym roku zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi i elektryczne oświetlenie. Przerobiono łazienki, — dobudowano 2 wille o 125 pokojach. Okolica należy do najwspanialszych na Podkarpaciu. Lekarz zdrojowy: Dr Tymoteusz Piotrowski. Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w zakładzie (40 flaszek 15 K.) Trzy sezony: I. od 20 maja do 30 czerwca; II. od 30 czerwca do 1 września; III. od 1 września do 30 września. W sezonie pierwszym i trzecim ceny kąpieli, oraz mieszkań o 30% niższe. 1885 16 30

Szpilki do kapeluszy

najmodniejsze, po nadzwy[redacted]

Teofil [redacted]

Kraków, Długa 4,

ZAR[redacted]

BROWARU [redacted]

FRANCISZKA PASZKA W GRYBOWIE

wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:

Leżak w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hektolitrowych.

Marcowe, Exportowe, Bok, w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hektolitrowych, tudzież we flaszkach po 25 flaszek 7/10 litr. lub 30 flaszek 5/10 litr., zaś piwo bok we flaszkach 1/4 litrowych, w skrzyni zawierającej 30 flaszek oryginalnych.

Piwo Grybowskie wyrabiane jest z najlepszego słodu bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwistych i rekonwalescentów.

Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie. 2511 15 25

Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adres.

PASKI najnowsze WOALKI, ŻABOTY, KOŁNIERZYKI, RĘKAWICZKI.

POŃCZOCHY, PARASOLE, TOREBKI damskie najnowsze

poleca w wielkim wyborze najtaniej

Anastazy FRONCZ

Kraków, Floryańska L. 17.

Poszukuję akademika

zdolnego przygotować do matury. Wynagrodzenie odpowiednie. Zgłaszać się: Zygmunta ... Pension „Ukraina“, Karmelicka 40.

Floretki angielskie Paczka 70 hal.
Andruty w różnych formach do lodów i kremów poleca 2904 1 5

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Do sprzedaży świeżo patentowanego, bardzo praktycznego przyrządu do gospodarstwa domowego, poszukuje się 2918

podróżujących zastępców

na Galicyę, Królestwo Polskie i Rosyę. Zgłoszenia pod: **J. R. 56** poste rest. **Kraków.**

Koncypienta

rutynowanego szukam od 15 czerwca b. r. Dr S. Marowski adwokat w Ropczycach. 2915 1 5

Skład fortepianów i pianin Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk krajowych Stingla, Bremitza, Neuburgera, sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.

Przegrane dobrej marki zawsze na składzie. 2085 20 0

Potrzebny Niemiec

lub Niemka do konwersacyi. „T.“ poste restante **Kraków.** 2929

Kredens, umywalnia, stół jadalny, sofa, szafki nocne, do sprzedania. Wiad.: Tarłowska l. 11, II. 2928 1 3

Zarząd domu

lub obowiązki towarzyszki przyjmie osoba inteligentna, znająca język polski, francuski i niemiecki, obeznana wszechstronnie z gospodarstwem miejskiem, jakotéż z pielęgnowaniem chorych. Adres **H.,** poczta **Równe** w Galicyi. 2921 1 3

Dr Bendel

adwokat w Sanoku,

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 2913 1 4

Fabryka portland-cementu Bernard Liban i Ska w Podgórzu-Bonarce, poszukuje zdolnego

korespondenta polsko-niemieckiego

obznajomionego z księgowaniem (buchalteryą). 2919 1 3

Poszukuję

od 1 lipca ekonoma „Rządcy“, kawalera w średnim wieku, zdolnego rolnika i hodowcy. Kandydaci z ukończoną szkołą rolniczą mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisem świadectw i adresem ostatniego służbodawcy przyjmuje R. Wojciechowski, Trzciana k. Rzeszowa. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2935 1 3

Niema już!

krótkowidzów, dalekowidzów i cierpiących na oczy. Jedyny i wyłączny na świecie środek, który usuwa zmęczenie oczu. Znika potrzeba noszenia okularów. Niedościgniony środek na wzrok osłabiony wiekiem, nawet 60-letnim. Broszurę z objaśnieniem wysyła darmo **V. Lagala, Vico 2, S. Giacomo 1, Napoli** (Neapol, Włochy). 2901 1 50

Magister farmacyi

lub **asystent** potrzebny zaraz na dłuższe zastępstwo. Zgłoszenia: apteka Dębica. 2930 1 3

Potrzebna panna

izr. do biura, znająca buchalteryę, korespondencyę polską i umiejąca pisać na maszynie. Zgłoszenia pod **„Czerwiec 1“** poste restante **Kraków.** 2927 1

Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wyprobowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Środka tego używa się zewnętrznie. Kosztuje 5 złr. (wystarcza do osiągnięcia zupełnego skutku), pół dawki 3 złr. **z poręczeniem na piśmie. Zofia Illek, Ołomuniec 2** (Morawa). 2914 1 5

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

302 42 0

poleca

NA SEZON WIOSENNY

nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.

Rękawiczki francuskie i angielskie i kapelusze „Panama“.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17. 2403 10 15

	Koron
A. Baumfeld. Andrzej Towiański i towianizm	1·80
— Sam na sam z duszą-kapłanką	1·50
L. Belmont. Lew Tołstoj, Życie i dzieła	1·60
D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:	
1. *A. Loria.* Socyologia, jej zadanie, szkoły i najnowsze postępy kart	1·—
2. *Dr E. Piasecki.* Zasady wychowania fizycznego z 21 rycinami, kart.	1·—
3. *St. Brzozowski.* Wstęp do filozofii, opr.	1·10
4—5. *Dr J. K. Ingram.* Historya ekonomii politycznej, opr.	2·20
6. *M. Olszewski.* Historya malarstwa polskiego. Cz. I. (Do Matejki) z 29 ilustr., opr.	1·10
***B. Libera.* Poezye**	2·—
***E. Ligocki.* Poezye**	1·50
***Z. Niedźwiecki.* Czarna pantera**	3·20
— Jego królew. Mość Boa Dusiciel	3·20
S. Pruszyńska. Najdalszym, poezye	1·50
T. Soplica. Wojna polsko-rosyjska 1792 r.: tom I. kampania koronna. Z licznemi kartami i planami	7·—
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich	1·20
Dr. Prof. St. Tołłoczko. Co to są elektrony. Z licznemi ilustr.	1·—
E. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tententy	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



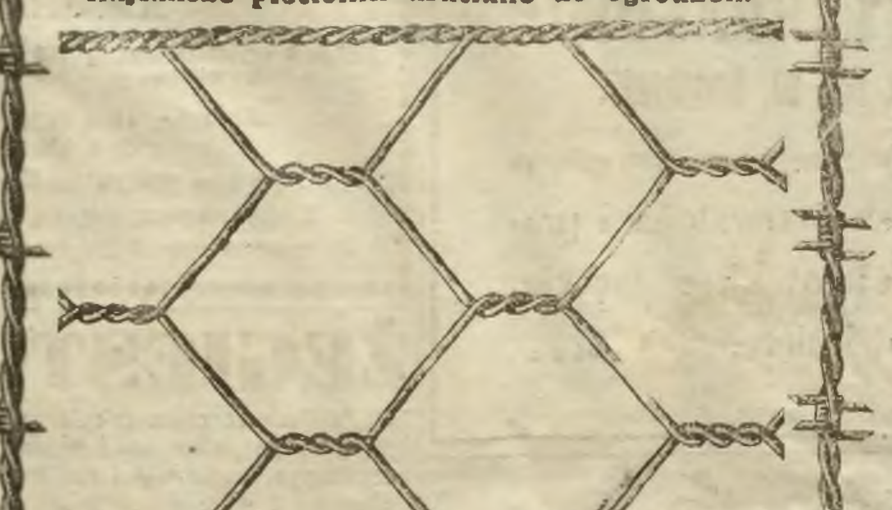
Wyroby rymarskie i siodlarskie

w wielkim wyborze. Uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki i t. d., poleca po cenach najtańszych

Z. Piotrowicz

Kraków, Floryańska 8. 2150 15 15

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkukrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.

Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 1765 12 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piślniowego — **Mariahilf i Praga-Bubna.**

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.
Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.
Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.
Zastępstwo dla Galicyi D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12.

Spółka agronomów obsadzi kilka posad samodzielnych

Administratorów dóbr

za poręczeniem dochodów. Reflektanci o wykształceniu zawodowem i o odpowiedniej praktyce zechcą oferty wnieść pod adresem **Spółka agronomów we Lwowie, ulica 3 Maja 5.** 2846 2 6

Gasteinskie cukierki limbowe nadzwyczaj skuteczne w — **Gasteinski olejek z szpilek świerk.** do wziewania w

nieżytach przewodów oddechowych

w torebkach po 60 hal. — we flaszkach po 1 kor.

Gasteinski zapach leśny

o bardzo miłej woni leśnej i działaniu wzmacniającem, powietrze czyszczącem.
Flaszka 2 kor. Rozpylacz 40 h.

Dostać można: w Krakowie, w aptece Konst. Wiszniewskiego.



W handlu Reima i Ski, w drogueryi Zopotha i Ski. 1432 9 10

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości P. P. Członków, że wypłaca od udziałów złożonych, po nad przyznaną 4% zaliczkę na dywidendę, jeszcze

1% superdywidendy za rok 1907

w kasie Towarzystwa w Krakowie lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

Przedruku nie opłacamy. 2840 3 3

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Kołdry watowane i koce na łóżka, koce i derki na konie, chodniki jutowe i szare płócienne. 2787 1 0

FARBY OLEJNE I SUCHE

pendzle — płótna — blejtramy — kasety i parasole malarskie — oraz wszelkie przybory do robót artystycznych, dekoracyjnych i **kościelnych.** Farby pokostowe — lakierowe — emaliowe — masa woskowa do posadzek. Pokosty i politury do mebli — wszelkie artykuły do potrzeb domowych — poleca

MAGAZYN UNIWERSALNY ROMAN DROBNER

KRAKÓW, Pl. SZCZEPAŃSKI 3.

Cenniki wysyła gratis odwrotnie. 2746 3 0

Rządowo uprawniona **fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 42 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 16 do 31 maja. Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę.

Fenomenalny program nowości!

Nowość: Płaszek Zuzi, farsa ze śpiewami i tańcami fraskato. Muzyka rozmaitych kompozytorów. Nowa wspaniała serya żywych fotografij: Zamach na pociąg. Dziewczyna do wszystkiego. Przez płoty i rowy. — Edn Mustafa Treupe, wspaniały oryentalny akt ekwilibrystyczny. Les 5 Cliquots, najznakomitsze tancerki akrobatyczne. Berta Palaggi, akt wokalny. Nowość bioskopowo-transformacyjna. Tom Butler, najkomiczniejszy cyklista. Miss Leona, niezrównana dama elastyczna. Miss Elly, żonglerski akt na drucie.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 2403 26 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej KONCERT tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną **„Palma“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 2554 5 6

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 2922 1 5

Zdolny ogrodnik

z kilkuletnią praktyką zagraniczną, biegły we wszystkich gałęziach wchodzących w zakres ogrodniczy, jakotéż w zakładaniu parków ozdobnych, poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia pod **„Zdolny ogrodnik“** poste restante **Krzeszowice.** 2916 1 6

Niemka

wiek średni, doskonale polecona, int. **Profesor,** polak do nauki całego gimn., rutynowany pedagog. **Polka** do opieki nad panienkami lub pielęgnacyi starszej osoby z dobrej rodziny obyw. Fröblanka Polka i **Niemka** z franc. ang. z konw. i lit. poszukują zaraz posady.

Na lato przyjmie posadę bezpłatną do Krynicy, Polka z desk. franc.

Niemki, Francuzki i Polki, nauczycielki i profesorowie do polecenia na lato. 2941 1 2

Kraków, Rynek, obok ul. Szewskiej

Biuro Nauczycielskie H. de Teisseyre.

Maszynista

żonaty, lat 39, egzaminowany, obeznany dobrze z maszynami parowemi i z motorami benzynowemi poszukuje posady. Franciszek Pabian, Kraków, Piotra Michałowskiego 3. 2938

Środek do usuwania włosów

(dla pań) z twarzy i rąk w 5 minutach, bez bólu, zdumiewający, niezawodny skutek. Dyskretna przesyłka na prowincyę ze sposobem użycia za zaliczką. Mała ilość 10, większa ilość ... koron. Ręczę się za skutek i nieszkodliwość. Odznaczenie na paryskiej wystawie kosmetycznej złotym medalem. ... **Budapest, Andrassy-ut 35.** ... 3 3

Okazyjna sprzedaż

kas ogniotrwałych firmy Becher & Hildesheim znacznie niżej cen fabrycznych oraz **biurko mahoniowe,** które jest zarazem podwójną kasą ogniotrwałą w „Biurze nowości technicznych“, Sławkowska l. 30. 2865 3 6

L. 39901/08. B. 2826 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina stoł. król. m. Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na roboty około przebudowy wozowni „austryackiego Towarzystwa Czerwonego krzyża“, która odbędzie się w urzędzie Budownictwa miejskiego (gmach Magistratu przy pl. WW. Świętych) w piątek **dnia 29 maja 1908 r.** o godzinie 12 w południe.

Plany budowy i warunki można przeglądać codziennie w biurze Radcy Budownictwa Jana Zawiejskiego, od godziny 11—1 z południa, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

Dnia 19 maja 1908.

Prezydent miasta:
Leo.